

# SPORTOWY

Cena  
15 zł

Nr 25

Warszawa, 28 marca 1949 r.

Rok V

## Gwardia Warszawy nadal przewodzi bokserom

# W PIŁKARSTWIE HUCZY JAK W ULU

Kłeski Cracovii, ZZK, Ruchu, Legii, Polonii B, AKS

**D**RUGA niedziela ligowa przyniosła sensację za sensacją. Nie sprawili jej kolejno poznajscy, gdyż forma Wisły okazała się bardziej ustabilizowana i wskutek tego zeszłoroczny wicemistrz utrzymał się nadal na pozycji lidera. Inaczej ma się sprawa z mistrzem! Ciężka klęska Cracovii w Poznaniu z Wartą, która przed tygodniem mniej niż zaimponowała w Warszawie, nie świadczy dobrze o formie „białoczerwonych”. Inna rzecz, że i przed rokiem grali dość kameleonowo, by w końcu odnaleźć właściwy ton. Większego kalibru niespodzianką jest wysokie zwycięstwo ŁKS-u.

Nie jakobyśmy zbyt wysoko cenili Legię w obecnym osłabionym zestawieniu, lecz raczej z uwagi na zupełnie przyzwolną formę łodzian. Jeśli by miał to być pierwszy rezonans naszego przesłotego tygodniowego artykułu ostrzegawczego pod adresem sportowców Łodzi, to byłoby to dla nas pełną satysfakcją. Już przed rokiem imponował nam okrasami atak ŁKS-u, który posiadał wybitnych indywidualistów. Dziś przekonał się, że można z niego wykreślać wiele ognia, tym bardziej, że formacja defensywna wyraźnie stabilizują się.

### W drodze do I-ej Ligi

**W**YŚCIG do I-ej Ligi trwa. W obu grupach mamy już tandem liderów, mamy grupy środkowe i zdecydowanych outsiderów. Przewidywania niedzielnicy — Garbarnia i Tarnovia oraz Baildon i Pomorzanin.

Grupa południowa nie zmieniła lidera z poprzedniej niedzieli. Baildon pokonał Pafawag i nie dał minąć się Tarnovii, która odniosła w Kielcach cenne zwycięstwo nad tamtejszą Gwardią. Obie drużyny mają po 4 pkt., sądzimy jednak, że już wkrótce Tarnovia wyjdzie na czoło. Bzura zajmuje w tej grupie nieoczekiwaną, lecz zasłużoną trzecią lokatę. Bardzo słabo wypadły dotąd Skra i Gwardia Kielce, zajmując dwa ostatnie miejsca w tabeli, chociaż dezygnowano je w roku ubiegłym na czołowe lokaty.

W grupie północnej triumfy odnosi południowa Garbarnia. Krakowianie rozgromili Lubliniankę 5:0 i mogą obawiać się tylko Pomorzanina, który jak dotychczas wygrywa. Wydaje się nam jednak, że Pomorzanin nie będzie zbyt groźnym przeciwnikiem Garbarni, jego bowiem aktualna forma, mimo zwycięstwo, jest raczej słaba. Już w następnej rundzie Pomorzanin może odpaść w wyścigu, czego bowiem trudny mecz z Radomiakiem, podczas gdy Garbarnia powinna bez trudu uporać się z siebie z PTC.

Dół tabeli okupują, zdaje się na dłużej, Ostrovia i PTC, o których sądziliśmy, że w najgorszym razie wyślą się w środku tabeli.

Niespodziankę sprawiła też Polonia warszawska, wygrywając na gorącym terenie bytomskim ze swoją imienniczką.

Wielki triumf przeżywało piłkarstwo Wybrzeża, stając się świadkiem ciężkiej porażki renomowanego Ruchu. Z piłkarstwem śląskim jest w ogóle niewyraźnie. Ruch zachowywał swych „wielkich” graczy, obniżył całkowicie loty. Jeszcze gorzej ma się sprawa z AKS-em, który przegrał na własnym boisku z Szombierkami. Złą postawę z ub. tygodnia tłumaczył on — niechęcią do bielnostego boiska!

Konsekwencją niedzielnych wyników jest mały kadryl na drabince ligowej, którą zamieszczamy osobno. Cykl naszych sprawozdań zamieszczonych na stronie 2-ej i 3-ej rozpoczynamy w tym miejscu od meczu warszawskiego.

### ŁKS-Legia 5:1 (3:1)

ŁKS Włókniarz — Legia 5:1 (3:1). Bramki zdobyli: w 26 min. — Łącz. w 29 min. Baran, w 40 min. Łącz. w 42 min. Górski, w 66 min. Gwoździński, w 74 min. Łącz. ŁKS: Styczński, Włodarczyk, Łuc, Janeczek, Pietrzak, Sołtyśzewski, Hogendorf, Baran, Łącz, Patkolo, Gwoździński.

Legia: Skromny, Waksman, Knys, Dziaciółski, Serafin, Milczanowski, Cyganik, Wilczyński. Oprych, Górski, Mordarski.

Sędzia Olewski (Kraków), widzów około 9.000.

Skazany „z góry” na wysoką porażkę ŁKS, wprawili w zdumienie Warszawy. Nie tle zwycięstwem

— Zawodnicy dali słowo, że będą w demach już o 9-ej — mówi po meczu kierownik ŁKS — Ruciński.  
— Tydzień solidnego życia wystarczy, by podnieść kondycję.

nad Legią, ale dobrą formą i kondycją. Zespół, który ubiegłej niedzieli przegrał na własnym boisku 2:8, potrafił w Warszawie pokazać grę, stojącą na zupełnie poprawnym poziomie, a na tle Legii wypadł wręcz imponująco.

Łodzianie zademonstrowali dobre zagranie zespołu i współpracę we wszystkich liniach. Obrona wkraczała w akcję zdecydowanie i ofiarnie, wykopy Włodarczyka były oszpecające, a Łuc nieszkodliwym przed przerwą Cyganika, a po pauzie był równorzędnym przeciwnikiem Mordarskiego, który zmienił pozycję z kolegą.

W pomocy na pierwszy plan wybił się Janeczek. Był napastnik harował pełne 90 minut, tocząc boje z niebyłym kim — bo z najlepszym zawodnikiem Legii — Górskim. Janeczek jako pomocnik (Dokończenie na str. 2-ej)

## Nie chcemy takich metod!

**P**OLSKA YMCA w Warszawie stała się w ub. tygodniu terenem wypadku skandalicznego... pouczającego zarazem!

W instytucji powołanej do pielęgnowania i czuwania nad zdrowiem fizycznym i moralnym młodzi, jeden z odpowiedzialnych pracowników na kierowniczym stanowisku pobił do krwi sportowca, który zjawił się do YMCA z okazji odbywających się tam zawodów pływackich. Posłuchajmy, jak się to przedstawia, „Trybuna Ludu” z dnia 25 bm.

Wypadek miał przebieg następujący: w sobotę 19 bm. po przedbiegach pływackich o mistrzostwo Warszawy na dystansie 400 m, jeden z najlepszych młodych pływaków Polski — Janusz Nowak, członek ZKS „Samorządowiec”, student II roku prawa i szesnastolatek, został ciężko pobity przez kierownika W. I. Polickiego YMCA Cendrowskiego.

Do wchodzącego do jadalni Janusza Nowaka w towarzystwie znajomego pływaka Karpińskiego dobiegli ob. Cendrowski, schwylił za kłapy marynarki, głowę uderzył w nos i zamoczonego wyciągnął na korytarz, gdzie trzymając lewą ręką za kłapy i koszulę — prawą pięścią zadawał mu ciosy w twarz i łokciem. Na krzyki napadniętego przybiegli ob. Flieger z wydziału w. i. i siłą odciągnął od Nowaka rozszalałego „wychowawcę młodzieży”.

Skutki pobicia były bardzo ciężkie. Nowak z trudem dobiegł do Pogotowia przy ul. Hożej, gdzie zrobiono mu pierwszy opatrunek na rozbitym oku. Z Pogotowia odesłano go do szpitala Dr. Jęzus. Tam po zbadaniu stwierdzono, że uszkodzenie oka jest bardzo poważne (krwawy wylew wewnątrz błonki) i że nie wiadomo, czy pobity będzie widział tak, jak przed wypadkiem.

Janusz Nowak, syn masszynisty kolejowego, przychodzi do YMCA tylko po to, aby popływać. Nie jest członkiem tej instytucji, gdyż został przed rokiem skreślony z listy, bez podania powodów, wraz z grupą około 20 chłopaków. Czerwony krawat i niebieska koszula, Nowaka, który był OMTUR-owcem nie podobają się niektórym „panom” z Polskiej YMCA.

Słowa krytyki, wypowiedziane przez Nowaka pod adresem atmo-

sfer „ymcowskiej” i kierownika Cendrowskiego, były tem całego zajścia.

Tyle czołowy organ Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który bezprzykładnie wyraża opinię trafny komentarz na temat klimatu, panującego w instytucji przy ulicy M. Konopnickiej.

Ze swej strony dodajemy:

Bez względu na to jakie byłoby to, które pobiło ob. Cendrowskiego do szpitala „reakcji”, każdy obywatel i uczciwie myślący człowiek musi się wstrząsnąć i oburzeniem odnieść się do tego rodzaju metod wychowawczych, zrodzonych wódcem z atmosfery przesiąkniętej kultem dla materialnych i moralnych „zobowiązań cywilizacyjnych”, importowanych z tamtej strony Oceanu.

W żadnym wypadku nie można pogodzić się z tym, by młodzież polska, odwiedzająca w najlepszej formie urządzenie polskiej YMCA, narażona była na tego rodzaju infiltację i zatrucie miazmatami, wywołującymi się w prostej linii ze spełnieniem gangsterskich. że obawy te mają pełne uzasadnienie, o tym świadczy choćby słynne już w całej Europie występy reprezentacji hokejowej USA, która zademonstrowała nam bez masła poziom kultury sportowej (czy tylko sportowej?) w amerykańskim wydaniu.

Wedle ostatnich wiadomości Stołeczny Urząd Kultury Fizycznej i Sportu wysłał dochodzenie i polecił dyrekcji YMCA niezwłocznie zawiadomić o czynnościach kierownika wychowania fizycznego Cendrowskiego. Wydaje nam się jednak, że sprawa wymaga głębszego potraktowania, niż dochodzenia dyscyplinarne! Wymaga zainteresowania się i zdecydowanej interwencji Organizacji Młodzieżowej odpowiedzialnej za kierunek wychowawczy polskiej młodzieży.



Mistrzami akrobacji

4 mistrzowie piłki nożnej, zdając kości słych kolegów bramkarski. Moment z meczu Dynamo Slavia — S. B. Sparta 3:2

### Niedziela na ligowym ringu

**G**wardia (W) — Zjednoczeni 15:1. Spodziewane lecz wyjątkowo wysokie, jednak zasłużone zwycięstwo stołecznej. Tak wysoko porażkę zawdzięczają pomiarom przychyłonej strategii w ustaleniu składu. Najlepszy bokser z całej 16-stki — Komuda, najlepszy — Chyla i Leckowski. Wyróżnił się ambicją — Krawiec, talentem — Kowalewski. Najbardziej niebezpieczny — Sznajder. Sędziowanie — Komuda. Sędziowanie i organizacja — bez zarzutu. Widzów ok. 4 tys.

**G**wardia (G) — Batory 9:7. Zaskakujące, choć nie bez trudu wywalczona zwycięstwo bokserów Wybrzeża. Poziom walk niski. Nowara w rewelacyjnej formie. Bohaterem gdańszanin był Kwiatkowski, który wygrał ze Sznajderem. Antkiewicz nadal bez formy. Najlepszy z całej 16-stki — Nowara, najlepszy: Właskowski i Kubica. Nowych talentów — obok dobrze już znanych... nie zauważono. Najcięższa walka Kwiatkowski — Sznajder. Sędziowanie bez zarzutu. Widzów ok. 3 tys.

**G**edania — Zryw 11:5. Wynik spodziewany i zasłużony. Poziom walk dość wysoki. Najlepszy bokser całej 16-stki — Chyla. Największa niespodzianka — zwycięstwo Niewiadzimy nad Właskowskim. Najpiękniejsza walka Szczawiński — Stasiak. Werdykt sędziów nie budził zastrzeżeń. Widzów ok. 2 tys.

Szczegółowe sprawozdania z tych meczów drukujemy na str. 4 i 5.

### Pula finałowa

#### Ligi bokserskiej

|                 | spotk. | pkt. | st. zw. |
|-----------------|--------|------|---------|
| 1. Gwardia W-wa | 2      | 4    | 26:6    |
| 2. Gedania      | 2      | 4    | 21:11   |
| 3. Gwardia Gd.  | 2      | 4    | 19:14   |
| 4. Batory       | 2      | 0    | 15:19   |
| 5. Zryw         | 2      | 0    | 10:22   |
| 6. Zjednoczeni  | 2      | 0    | 8:24    |

#### RUMUNIA — BULGARIA NA RINGU

Miedzy państwowe spotkanie bokserów Rumunii — Bulgarii odbędzie się w dniu 23 maja w Sofii.

### W czwartek 31 marca

#### NOWY KONKURS

### Przeglądu Sportowego

**Z**APOWIEDZIANY przez nas nowy konkurs pod nazwą:

### „Egzamin sportowy”

opublikujemy w numerze czwartkowym w dniu 31 bm. Będzie to konkurs rytmiczny, a polegać będzie na odgadnięciu treści tych rysunków (będzie ich 11) i odpowiedniego ich uszeregowania, co przy trafnym działaniu da w wyniku ostateczną odpowiedź.

Jednocześnie ogłosimy warunki konkursu, termin, do którego najpóźniej można będzie nadsyłać odpowiedzi i załączony konkursowy kupon.

#### FUCHAR SZKOCJI

GLASGOW (obsł. wł.). W pierwszym półfinale piłkarskiego pucharu Szkocji Rangers pokonał East Fife 3:0. Drugi półfinał odbędzie się w środę.

#### Z ostatniej chwili

### Druga porażka koszykarzy polskich

KOLIN, 27.3. (tel. wł.). W drugim meczu podczas tournée w CSR koszykarze polscy rozegrali mecz pod firmą Warszawy z reprezentacją Kolina. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 41:26 (28:4).

### I LIGA

|               |                           |
|---------------|---------------------------|
| Legia W.      | — ŁKS Włókniarz 1:5 (1:3) |
| Wisła Gwardia | — ZZK Poznań 2:0 (1:0)    |
| Polonia Bytom | — Polonia W-wa 1:2 (0:0)  |
| AKS Chorzów   | — Szombierki 1:3 (1:2)    |
| Lechia Gd.    | — Ruch 5:3 (4:2)          |
| Warta         | — Cracovia 4:0 (1:0)      |

### II LIGA

| Grupa południowa                    | Grupa północna                    |
|-------------------------------------|-----------------------------------|
| Chelmek — Naprzód 6:2 (3:2)         | Pomorzanin — Ostrovia 2:0 (1:0)   |
| Polonia Św. — Górnik 3:1 (2:1)      | Bzura — Ognisko 8:0 (3:0)         |
| Skra — Polonia Przemyśl 3:4 (1:1)   | Lublinianka — Garbarnia 0:5 (0:1) |
| Gwardia Kielce — Tarnovia 0:1 (0:0) | Widzew — Radomiak 1:1 (0:0)       |
| Baildon — Pafawag 1:0 (1:0)         | Gwardia Szcz. — PTC 4:0 (0:0)     |

**Blaskotliwy i sprawny atak łodzi łamał słabe zapory wojskowych. Lepsza pomoc i wystarczająca obrona zapewniły sukces**

## Z wiatrem i przeciw wiatrowi LKS deklasował piłkarzy Legii 5:1

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wywiązał się ze swych zadań dobrze, musimy mu jednak zwrócić uwagę, aby nie strzelał z pozycji otwierających mało szans.

Nieefektywnie, ale skutecznie, grał stopper Pietrzak. Oprych nie mógł wiele zdziałać pod jego czułą opieką.

Atak łodzi zaimponował młodzieńczą werwą, chociaż liczy sobie sporo lat. „Zarzą się tempem” — mówiono — „grają z wiatrem, ale co będzie po przerwie...”

A tymczasem po przerwie było to samo, co przed pauzą. Może nie w tym stopniu wystarczająco, jednak, aby przypieczętować sukces dalszymi dwoma bramkami.

Zaimponowali nam Hogendorf i Baran. Zryw Hogendorfa i jego raidy na bramkę Skromnego były zawsze niebezpieczne. Łodziom stosunkowo łatwo uwalniał się z pod opieki Waksmana, a mając swobodę ruchów, siał na tyłach Legii popłoch.

Baran nie zapomniał o starych kruczkach, zwodach ciałem i cel-

LKS zrobił jeden poważny błąd taktyczny. Kiedy po przerwie grał pod wiatr, nie należało forsować górnych piłek. Wołał o to Patkolo, jednak bez skutku. Inna sprawa, że trudno jest przestawić system gry w ciągu paru minut.

O Legii trudno napisać coś pochlebnego. Wypadła wczoraj wprost rozpaczliwie. Zawiodły przede wszystkim formacje defensywne. Pomoc bez Szczurka i Waśki nie daje żadnego wsparcia napadowi, a co gorsze, sama gubi się w sytuacjach podbramkowych. Baran miał przy drugiej bramce czas na spokojne ustawienie sobie piłki do strzału. Dlaczego nikt go nie atakował?

Serafin jako stopper zawiódł. Jest twardy, ale brutalny, naraża zespół na rzuty wolne. W obronie Waksman i Knys nie mają ani wykopów, ani zbyt dobrych warunków fizycznych. Obaj boczni pomocnicy grali bez ładu starając się szybko

pozbyć piłki i podając ją „gdzie Bóg poniesie”.

Słynny w roku ubiegłym atak Legii przypominał się Warszawie tylko z nazwisk. Z gry można było sądzić, że to nie ci sami ludzie. Mordarski nie pokazał swych biegów, Górski zapomniał strzelać, a Oprych grał niezadarnością w sytuacjach podbramkowych. Włoczyński jest również cieniem ub. sezonu. O Cyganiku trudno jest cokolwiek powiedzieć.

Najmniej pretensji mamy do Skromnego. Uratował kilka razy w trudnych sytuacjach, zawinił tylko ostatnią bramkę niezbyt fortunnym wybiegiem. W sumie jednak był najlepszym zawodnikiem wojskowych.

Do sędziego apelujemy o nie przerwianie gry w chwili kiedy poszko dowany zawodnik pozostaje przy piłce.

Publiczność warszawska przyjęła zasłużony sukces łodziom gromi- mi oklaskami. (gw)

**Lepsza kondycja atutem Warty, a gdy atak zaczął celniej strzelać, posypały się po przerwie bramki**

## Poznań miał powód do radości gdy Warta rozniosła Cracovię 4:0 (1:0)!

POZNAŃ, 27.3. (tel. wł.). Warta — Cracovia 4:0 (1:0). Bramki dla Warty: Kaczmarek 2, Opitz 1 i Kaźmierczak z karnego.

Cracovia: Rybicki, Kaszuba, Glimas, Jabłoński I, Gędek, Mazur, Palonek, Rożankowski II, Rożankowski I, Poświat, Szeliga.

Warta: Krystkowiak, Pyda, Dudzik, Tosz, Groński, Skrzypniak, Kaczmarek, Opitz, Gendera, Kaźmierczak, Smółski.

Warciarze sprawili 15 - tysięcznej rzeszy widzów największą niespodziankę, bijąc mistrza Polski — Cracovię w przekopywującym stosunku 4:0. Cracovia może mówić nawet... o szczęśliwym, gdyż wynik powinien brzmieć o wiele wyżej na korzyść gospodarzy. Trudno w to uwierzyć, gdy się nie było na meczu.

**Wielkie widowisko dobrych przeciwników. Lekka przewaga gospodarzy w kondycji i technice dała zwycięstwo.**

## I ze ślepych naboju padają bramki Gwardziści Wisły zatrzymali kolejarzy 2:0

KRAKÓW, 27.3. (Tel. wł.). Gwardia - Wisła — ZSK 2:0 (1:0). Bramki dla Wisły zdobyli: Giergiel i 40 m. i Kohut w 53 m. Sędzia Aleksandrowicz z Warszawy. Widzów ponad 20.000.

Gwardia - Wisła: Jurowicz, Kubik, Flanek, Lyko, Legutko, Wapiennik, Giergiel, Gracz, Kohut, Rupa, Mamon. ZSK: Gołbiewski, Sobkowiak, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Matuszak, Polka, Anioła, Czapek, Gogolewski, Koltuniak.

Zanosilo się na... „ostre strzelanie”, a wyszło strzelanie „ślepych patronami” — ścisłej zaś mówiąc, dość częste strzelanie na ślepo. Zdobycy 15 bramek w I rundzie, a wśród nich król strzelców — Kohuty i Gracz oraz rywalizujący z nimi bombardierzy po- nownie spod znaku PKP, musieli w drugiej turze zadowolić się tylko dwoma celnymi trafieniami. Wydawać się mogło z wyniku, że większy z- wód sprawili zawodnicy ZSK, lecz tak nie było, bo w malej liczbie zdo-

byli bramek wielką zasługę mają obaj bramkarze, a przede wszystkim Jurowicz! Wątpię należy czy obec- ność Bialasa przyniosłaby jakąś rad-

KONTUZJOWANY w chwili oddawa- nia strzału Wisły, prawoskrzydłowy ZSK, Polka z polecenia lekarza został przeniesiony do szpitali (straci przytom- ność). Gdy po krótkiej chwili przy- szedł do siebie, pierwszym jego py- taniem było — czy był golf? — Byłby — odpowiedział opiekujący się nim Ksio. Cisowski — gdyby nie słupek.

kalną zmianę. Wszystko co szło w bramkę Wisły, stawało się lupem do- skonalej jej bramkarza.

Pewien zawód z uwagi na małą ilość bramek, wynagrodził obie drużyny świetną grą w polu, bardzo szybko, przez co widownia należa- ła do najlepszych, jakie widzi się w ligowych walkach.

Trener Wisły, Kuchynka, powie- dział po kilku minutach gry:

— To będzie ładny zapas (mecz),

a o wyniku zadecyduje kondycja.

Nie pomylił się. Mecz był istotnie ładny, o wyniku zadecydowała kon- dycja, ale i lepsza technika. Dzięki kondycji, opanowała Wisła po prze- wie pole gry, strzeliła zaraz po zmianie stron drugą bramkę — lecz kiedy pozmieniliśmy zdobyli drugi oddech i w ostatnim kwadransie zepchnęli Wisłę do defensywy, wta- dy na jaw wyszło lepsze przygoto- wanie techniczne Wiślaków, jako podstawowy warunek utrzymania zwycięskiego wyniku.

W zwycięskiej drużynie obok Ju- rowicza wyróżnić wypada obu ob-

Jabłoński II i Parpan, obecność mecz ZSK — Wisła, denerwował się myślą o tym, co dzieje się w Pozna- niu. Oświadczył, że wolełby grać, aniżeli być w niewolności. Środkowy pomocnik Cracovii — Pa- pan wystąpił już w niedzielnym meczu przeciw AKS.

rońców oraz Legutkę i Gracza. Ma- moń, pilnowany przez Gołbiewskiego, nie mógł tym razem dojść do strzału. Dobrą notę, jaką wystawiamy Ku- bikiowi, partnerowi Flanka w obro- nie, opatrujemy równocześnie ostrze- żeniem — w sytuacji, kiedy na so- bę ma Kubik jeszcze Flanka, Lykę i Jurowicza, niech raczej łapie się rękami za głowę, nim spróbuje do- tknąć piłki, co dałoby nieuchronnie rzut karny.

Ojcem zwycięstwa stał się jed- nak weteran Giergiel, strzelce pierwszej bramki i „wykladowca” piłki Kohutowi na drugą.

ZSK potwierdził najlepszą fa- mę o sobie. Zespół jest wyrówna- ny, szybki, bojowy, stosuje mądre grę WM, mając w Tarce idealnego stoppera. Jego przewaga nad Le- gutką nie zawsze wynikała z prze- wagi wzrostu.

40 minut upłynęło bezbramko- wo. Okazji — zwłaszcza pod bram- ką ZSK — było sporo. Słupek, po- przeczka, egoizm Kohuty i czujne obstawienie Gracza i Mamonia — to były powody, dla których do- piero na 5 minut przed przerwą zmienił się napis na tablicy wyni- kowej. Dużo szybciej przywędrowa- wała dwójka, gdyż już w 8 min. po przerwie. Reszta zawodów, to znowu zmagania bramkarzy z na- pastnikami.

Doskonały sędzia Aleksandro- wicz odgrywał jeden tylko nieist- niejący spalony przeciw Wiśle.

## Znowu burdy na boisku!!

### Pobity piłkarz odwieziony do szpitala

Polonia 1b — Ruch (Pleszewo) 0:5 w. o. Rezerwa Polonii oddała walkower gdyż kierownictwo nie pomyślało na czas o konieczności posiadania siatek bramko- wych. Obie drużyny zgodziły się na ro- zegranie meczu towarzyskiego. Niektóre spotkanie nie zostało dokonane z po- wodu awantur na widowni. W czasie przerwy w zawodach doszło do stercia między sympatykami Polonii, a rezerwo- wą drużyną Ruchu. W wyniku musiano odwieźć do lekarza ciężko pobitego za- wodnika drużyny gości — Kazimierza Muszyńskiego.

W przedmecz wygrał Ruch 2:0 (0:0). Bramki zdobyli Dąbrowski i Barosiak.

Znicz — Samorządowiec 2:2 (1:2). W pierwszej fazie meczu przewaga Samor- zadowca. Znicz jednak zdobywa prowadze- nie z rzutu karnego za rękę obrońcy. E- gzekwuje Schiele. Goście w dalszym cią- gu przeważają, zdobywając bramki przed Misiaki. Po zmianie stron gra wyrównuje się. Z winy Mioduszeńskiego (Sam) pada wyrównująca bramka dla Znicza. Strze- laczem był Lewandowski II. W 75 min. za- wódów Schiele (Z) nie wykorzystał rzutu karnego.

Gra słaba i chaotyczna. Samorządowiec był lepszy technicznie. Najlepszy na boi- sku Maciński (Sam).

W przedmecz spotkanie również nie rozstrzygnięto 2:2 (1:1).

Zyrardowianka — Marymont 1:0 (0:0). Gra równorzędna, szybka, na dość wy- sokim poziomie. Po ostatnim zwycięstwie Marymontu nad pruskowskim Zniczem

zdoła wywieść z Zyrardowa dwa punkty. Stało się inaczej. W 80 min. Siedlecki (Zyr) zdobywa jedyną i zwycięską bram- kę.

Obie drużyny wykazały dobre przygo- towanie kondycyjne. Na wyróżnienie zasługują: Olszewski i Borowiecki (Mar) oraz Chojacki i Siedlecki (Zyr).

Sędziował Wróbel.

W przedmecz wygrał Marymont 3:1 (2:1).

Legia 1b — Gwardia 0:5 (0:1). Mecz żywy. Zwycięzcy przewyższali swych przeciwników lepszym opanowaniem technicz- nym, szybszym startem i kondycją. Bram- ki strzelili: Golan, Kruk i Izidorczak. Zawody prowadził Komorowski.

W przedmecz wygrała Gwardia 3:1 (1:1).

Jedność (Zabieniec) — SKS 2:3 (2:1). Gra na niezłym poziomie, żywa i rów- norzędna. W ostatnich 20 minutach prze- wagę zdobyli goście. Bramki zdobyli Kli- mecki i Stolarczyk III dla Jedności oraz Tomaszewski i Wierchucki i Oktaba (rzuł karny dla SKS-u).

W przedmecz wygrał SKS 5:1 (3:0).

Tabela przedstawia się następująco:

|                  |       |       |
|------------------|-------|-------|
| 1. Zyrardowianka | 15: 1 | 31:17 |
| 2. Gwardia       | 15: 7 | 35:17 |
| 3. Znicz         | 15: 7 | 26:18 |
| 4. SKS           | 14: 8 | 23:18 |
| 5. Samorządowiec | 13: 9 | 21:15 |
| 6. Marymont      | 10:12 | 27:21 |
| 7. Ruch          | 9:15  | 26:24 |
| 8. Jedność       | 5:15  | 14:28 |
| 9. Polonia 1b    | 5:15  | 14:33 |
| 10. Legia 1b     | 5:17  | 12:32 |

KLASA C

Czyn — Zryw (Borysów) 3:1 (1:0). Gra- ki zdobyli Kielek (Z), Włodarczyk dla Czynu oraz Kosinski dla pokonanych. Sędzia wai Filipiak.

Wicher (Rombertów) — AZS 4:1 (0:1). Bramki dla zwycięzców: Okrajek (Z), Filc (I) i Wrotek (I).

Zieloni (Zielonka) — Bielany 1:2 (1:2). Bramki dla Bielan strzelił Terlikowski.

Wicher (Grójec) — Warszawianka 2:3 (0:2). Bramki dla zwycięzców: Musiał (Z), Januszkiewicz (I). Sędziował Marchew- wicz.

Start (Ożarów) — Budowlani 5:3 (2:2). Bramki strzelił Strak. Bicz i Baraniak dla Startu oraz Zalewski (Z) i Majer (I) dla Budowlanych.

Gwardia (Otwock) — Pimowlec 5:0 w. o.

Wynik spotkania wskazuje naj- wyraźniej, że na tle dobrze przy- gotowanej kondycyjnie Warty, kra- kowianie wypadli słabo. Warcia- rze, mający przez cały czas meczu przewagę, którą w drugiej części była miazdząca, startowali do pił- ki szybko i bardziej zdecydowa- nie. Ze wynik nie był wyższy, to „zasługa” ataku poznańczyków, który grał naogół nieproduktyw- nie i strzelał niecelnie. Dopiero w ostatnich 20 minutach sytuacja ule- ga zmianie o 180 stopni. Wtedy strzelano z każdej pozycji i w efek- cie na boisku padły 4 dalsze bram- ki, co prawda tylko 3 uznane.

### SKRZYPNIAK NAJLEPSZY

Na najlepszą notę w drużynie gospodarzy zasłużył sobie Skrzyp- niak, który był też najlepszym graczem na boisku. Niezmordowa- ny, przez 50 minut rozbił ataki krakowian, a w czasie całego me- czu do przodu. W destrukcyjnej robo- cie dzielnie sekundował mu Tosz, a Groński po słabszym początko- wym okresie dostrzelił się w dal- szej części gry do wspomnianej już dwójki.

Trudno więc było krakowianom przejść przez linię pomocy. A je- żeli przeszli, to natrafiali na twardą obronę i dobrze usposobionego bramkarza Warty. Obrońca Dusik grał dobrze taktycznie i z tytu ko- menderował całą jedenastką. Jego partner Pyda rozkreślił się na do- bre w drugiej połowie, unierucho- miając Szeligę. Krystkowiak w bramce miał mało roboty i z za- dania wywiązał się bez zarzutu.

W linii ofensywnej grano jak się rzekło, mało produktywnie. Op- itz grał zbyt nerwowo. Jego wy- łożenia były zresztą krótkie i ład- ne. Kaczmarek jednak na prawym skrzydle nie umiał ich wykorzy- stać. Kaczmarek był zresztą naj- słabszy w ataku i dopiero w koń- cówce zrehabilitował się dwoma strzelonymi bramkami. Gendera w roli kierownika napadu wypadł zadowolająco. Dość często udawa-

ło mu się uciec Gędkowi, jednak za często zwracał z oddaniem strzału. Kaźmierczak w meczu tym pełnił rolę 4-go pomocnika. W roli tej wypadł dobrze, natomiast w linii ofensywnej był za powolny, psując przez to kilka ładnych akcji. Smółski, jak zwykle, popisy- wał się swoimi bombami. A o ich sile najlepiej przekonał się bram- karz Rybicki, który w drugiej po- łowie z trudem jedną z nich obro- nił.

### RYBICKI UCHRONIŁ OD KOMPROMITACJI

W drużynie krakowskiej bram- karz Rybicki zbierał za udane pa- kowanie.

NUMEROWANIE graczy nie jest już ekstrawagancją, lecz obowiązkiem. Dobrze byłoby, gdyby PZPN zechciał pouczyć jeszcze kluby, że numeracje rozpisać należy od bramkarza i po- stępować stopniowo od prawej ku le- wej, a nie odwrotnie, jak to czynią niektóre drużyny.

radę zasłużone oklaski i uchronił swą drużynę od jeszcze wyższej po- rażki. Para obrońców dzielnie sta- wiała czoło naporowi Warty, jed- nak w końcu wyczerpana skapitu- lowała. W pomocy najlepszy był Jabłoński I. Jego inklinacje do o- strej gry przy innym arbitrze by- łyby się dzisiaj skończyły fatal- nie — opuszczeniem boiska. Gę- dek i Mazur nie wyszli poza prze- cieśność, a w ataku dobrze zagry- wali jedynie Rożankowski I i szyb- ki Palonek.

### GRANO ZBYT OSTRO

Mecz był żywy, a poziom jego w pierwszej części o klasę lepszy od poziomu w części drugiej, kiedy grano ostro i chwila brutalności. Dopusił do tego słaby sędzia Winiarski z Ło- dzi, którymi swymi rozstrzygnięciami krzywdził obie drużyny, przede wszyst- kim drużynę Warty, nie uznając za- pełniającą prawidłowo strzelonej bramki przez Smółskiego.

Na skutek ostrej gry w 8 min. po przerwie Rożankowski I uległ kontu- zji i odtąd Cracovia grała resztę me- czu w dziesiątkę. W Warcie poturbo- wani zostali: Tosz, Dusik i Kaczm- arek.

Mimo, że Warciarze rozpoczęli mecz pod wiatr, przejęli inicjatywę i rzadko dopuszczali przeciwnika do własnej bramki. W polu Warta zagrywała bar- dzo dobrze. Krótkie, przyziemne po- dania od nogi do nogi do pola kar- nego, gdzie niestety marnowano naj- lepsze okazje. Ta nieproduktywna gra zakończyła się dopiero w 38 min., kiedy Opitz przyjął podanie Gendery i ostrym strzałem umieścił piłkę w siatce, mimo interwencji Rybickiego.

Po przerwie Warta z miejsca narzu- ca jeszcze silniejsze tempo. W 5 min. Rybicki z trudem broni bombę Smół- skiego, a w kilka sekund później sil- ny strzał Gendery odbija się od po- przeczki. W 19 min. po wykopie pił- ki przez Rybickiego, Smółski posyła ją natychmiast z powrotem i jest gol. Z jakich przyczyn sędzia tej bramki nie uznał — pozostanie wyłącznie je- go tajemnicą. Nawet zawodnicy Cra- covii, którzy w międzyczasie rozpo- częli grę od środka, z wielkim zdel- wieniem przyjęli decyzję arbitra, któ- ry zarządził rzut z linii bramkowej.

Warta się nie peszy. W dalszym cią- gu atakuje i w 35 min. prowadzi 2:0 ze strzału Kaczmarka. W 5 min. póź- niej ten sam gracz przejmując podanie Opitza — 3:0. W 43 min. wynik dnia ustala Kaźmierczak, zdobywając z rzutu karnego, podyktowanego za- ła na Gendrze, ostatnią bramkę dnia.

**Szombierki miały zapal a AKS — mało treningu**

## Szombierki rehabilitują się AKS przegrywa w domu 1:3

CHORZÓW, 27.3. (Tel. wł.). — AKS — Szombierki 1:3 (1:2). Bram- ki zdobyli: Krasówka, Burda oraz Podeszwa z karnego dla Szombie- rek, dla AKS — Cholewa. Sędzio- wał p. Flasz z Poznania. Widzów 18 tys.

Szombierki: Jung, Czernik, Ka- lus, Gawel, Banis, Wiecezorek, Fuchs, Krasówka, Burda, Podesz- wa, Renk.

AKS: Mrugała, Durniok, Karma- ski, Wiecezorek, Janduda, Gajdzik, Cholewa, Muskała, Spodzieja, Ba- rański, Kalus.

Dwa punkty, jakie wydarł benia- minek Ligi AKS-owi, zapewne za- skoczą opinię sportową. Szombier- ki, typowane po pierwszej niedzie- li ligowej na zdecydowanego outsi- dera tabeli, okazały się jednak zepo- lem nie najgorczym. Słaba for- ma ub. niedzieli spowodowana była biotnistym boiskiem — tak przy- najmniej zapewnił nas kierownik zespołu górniczego. Teraz na do-

brym polu Szombierki pokaza- ła, że potrafią grać.

AKS był tym razem zespołem sta- bym, a raczej niedotrenowanym. Szwankowała technika — dowodzi- to, że chorzowianie nie mają zapew- ne częstego kontaktu z piłką. Daje- im się we znaki brak minie zespole- lonej defensywy, co bądź to bądź przy takich nazwiskach, jak Jandu- da, Gajdzik i Wiecezorek daje dużo do myślenia. Wdzieliśmy w nie- dzielę nowy „nabytek”. To — Ka- lus. Wypróbowywany na trzech po- zycjach, wypadł jednak słabo.

Atak AKS jest pletą achillesową drużyny chorzowskiej. Nic się nie kleiło. Zmarnowano wiele dogod- nych pozycji. Celował w nieudolno- ści Spodzieja, który nie zdradzał ochoty do ambitnej gry, czekając jedynie na łatwą okazję zdobycia bramki.

W Szombierkach najlepiej spisał się atak. Burda, Krasówka i Po- deszwa, dużo strzelali dużo. Dobrze grano skrzydłami. W defensywie walczono twardo i nieustępliwie. Podobną się obrońca Kalus. Bram- kerz Jung zrehabilitował się za nie- fortunny występ z Legią.

Mecz stał na nie wysokim pozio- mie. Grano niestety często chaoty- cznie i chwila bardzo ostro. Ce- lowali w tym zawodnicy AKS. (b)

Bytomiaczy mieli więcej okazji, a bramki zdobyli warszawianie

## Warszawscy kibice w... Bytomiu

### dopomogli do zwycięstwa Polonii W nad Polonią B 2:1

**KATOWICE, 27.3. (Tel. wł.)** — Polonia (W-wa) — Polonia (Bytom) 2:1 (0:0). Bramki. 47 min. Szularz dla warszawian i w tej samej minucie Szymd dla bytomian. 77 min. Szularz. Sędziował zbył drobiazgowo Seichter (Kraków). Widzów ok. 3 tys.

**Polonia (W-wa):** Borucz; Pruski, Wołosz; Wiśniewski, Brzozowski, Szczawiński; Łabęda, Jaźnicki, Gierwowski, Szularz, Ochmański. **Polonia (Bytom):** Koczapski, Szymd St., Kubiak, Sulikowski, Lelonek, Narloch, Wiśniewski, Ceglarek, Szymd E., Trampisz, Wiczorek.

#### AMBICJA I WOLA ZWYCIĘSTWA

Warszawianie dzięki woli zwycięstwa wywieźli oba punkty, nie będąc bynajmniej zespołem lepszym. Przeciwnie. Bytomiaczy mieli lepszą kondycję, więcej okazji do zdobycia bramek i sądząc z przebiegu gry, im raczej należało się zwycięstwo.

Ich imiennicza warszawska była za to drużyną bardziej stylową. Wszyscy jej gracze górowali technicznie nad przeciwnikiem. Potrafiłi w miarę możliwości utrzymać piłkę przy ziemi. Współpraca między poszczególnymi członkami drużyny funkcjonowała zadowalająco. Borucz nie mógł narzekać na brak roboty. Interwencje jego były pewne a jeden błąd (nieporozumienie z Wołoszem) nie wpływa na obniżenie jego dobrej noty.

W obronie Wołosz wypadł lepiej od Pruskiego. Choć obaj zbyt często gubili się pod bramką, nie mogąc zdobyć się na oswobodzający wykop. Brzozowski okresami (do przerwy) przypominał o swej roli stopera, pechając atak do przodu, jak za dawnych czasów. Po przerwie zmitygował się, względnie nie dopisywał mu już kondycja. Częściej grał narzuconą mu rolę trzeciego obrońcy. W sumie był jednym z naj lepszych graczy zespołu warszawskiego. Obaj bocni na poziomie. W ataku prawa strona — Łabęda, Jaźnicki — była lepsza od pary — Szularz, Ochmański.

Gracze na środku napadu Gierwowski wypadł na tej pozycji grubo gorzej, niż ostatnio na jesień. Stracił szybkość i strzał oraz umiejętność szybkiego rozgrywania piłki, które zbyt często wyłuskiwało mu spod nog.

Janicki spełniał narzuconą mu rolę defensywnego łącznika. Pomagał swym kolegom w pomocy, ale nie nadążał za napędem, gdyż i jemu kondycja nie dopisywała. Prawoskrzydłowy Łabęda był jednym z jaśniejszych punktów zespołu. Walczył ambitnie o każdą piłkę, umiał ją podać ogółem kilka niezłych strzałów, będąc głównym motorem napadu.

#### OBIECUJĄCE NABYTKI

Miejscowi wystąpili z trzema nowymi nabytkami. Byli to: obrońca Kubiak (b. Piast, Gliwice), Narloch (Śląsk, Świętochłowice), Wiczorek (Kresy, Chorzów). Debiut ich wypadł dobrze. Natomiast cała drużyna raczej zawiadła. Główną przyczyną była bardzo słaba gra

środkowego pomocnika Lelonek. Wytworzona na tym miejscu luka była tamowana przez bocznych pomocników, względnie obrońców, jednak stała zbyt często otworem dla warszawskich napastników, a ostateczną jej konsekwencją była właśnie utrata obu bramek. Bardzo słabo wypadł również Wiśniewski, którego bynajmniej nie rehabilituje akcja, w której pisał bramkę. Jego kolega z lewej strony, Ceglarek, należał również do najsłabszych graczy zespołu. Poza debiutantami, na poziomie zagrali jeszcze Trampisz, obaj Szymdowie oraz Koczapski.

#### PRZEBIEG GRY

Do przerwy gra wyrównana. Obie drużyny miały szanse na zdobycie prowadzenia, nie potrafiły ich jednak wykorzystać.

Po przerwie, już w 2 min. w zamieszaniu podbramkowym pada pierwsza bramka. Momentalna riposta bytomiaków od środka boiska wyrównuje szanse. Obie drużyny nie przejawiają specjalnych chęci na zmianę wyników, a zwycięska bramka pada niespodziewanie z rzutu bitym przez Łabędę.

W ostatnim kwadransie gry gospodarze zaeryniają naciskać, lecz Polonia broni się umiejętnie. (j. z.)

Trzy bramki w 10-ciu minutach zadecydowały o losach meczu. Ruch uległ huraganowym atakom Lechii

## Lechia pokazuje pazurki i Ruch stracił w Gdańsku 2 punkty

**GDYNIA, 27.3. (Tel. wł.)** Lechia — Ruch 5:3 (4:2). Bramki dla Lechii: w 1 min. Kupcewicz, w 9 min. Rogocz, w 10 min. Goździk, w 43 min. Kokot I i w 59 min. Skowroński, dla Ruchu: Alzer w 22 min., w 44 Kubicki i 79 min. Cieślak. Sędzia p. Dabert z Poznania. Widzów ponad 15 tys.

**Lechia:** Pokorski, Lenc, Smuk, Nierychło, Kamela, Kokot I, Kupcewicz, Skowroński, Rogocz, Goździk, Kokot II.

**Ruch:** Brom (Depta), Bartyla (Giebur), Moris, Giebur (Bartyla), Ośliz'ok, Suszczyk, Kubicki, Cebula, Alzer, Cieślak, Przycherka.

Pierwszy występ ligowy na Wybrzeżu zgromadził na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu ponad 15 tys. widzów. Egzamin Lechii na tle groźnego Ruchu wypadł korzystnie. Lechia, mająca jeszcze w swych szeregach parę słabszych punktów, gdy wypełniła te luki i na bieżąco rutynę i zwartość, tak koniecznych elementów w twardej walce o punkty, może odegrać w tegorocznych rozgrywkach pewną rolę. Zwycięstwo nad Ruchem 5:3 jest zasłużone, bowiem gospodarze mieli więcej z gry i umieli lepiej wykorzystać nadające się okazje.

#### CIEŚLIK JESZCZE BEZ FORMY

Szczególnie dobra nota należy się piątce ofensywnej Lechii, która w I połowie dała pokaz gry. Na pad Lechii jest zgrany i szybko umie zdobywać teren. Doskonale również wypadła linia pomocy, która umiała unieszkodliwić lotny na pad Ślązaków. Nawet Cieślak nie mógł się uwolnić od czułej opieki i tylko parę razy mógł zademonstrować swą wysoką klasę. Gdy mowa o Cieślaku, to zawodnik ten nie jest jeszcze w swej właściwej formie, szczególnie uwidoczniło się to w sytuacjach podbramkowych. Napastnik Ruchu pięknie wychodził na pozycję, przebiegiem przedo stawał się pod bramkę przeciwnika, ale w dwóch wypadkach fatalnie spudłował.

W napadzie Ruchu nieźle wypadł środkowy Alzer oraz Kubicki na skrzydle. Gdy porównamy obronę obu zespołów, to lepiej wypadła trójka obrońców Chorzowa. Broń, mimo puszczania do przerwy 4 bramek, wypadła zadowalająco. Zastępujący go w II połowie Depta fatalnie zawiódł 5-tą bramkę. Obrona Ruchu — Moris, Bartyla, a później Moris, Giebur wkraczała zdecydowanie i tylko w pierwszych 10 minutach pozwoliła zaskoczyć się szaleńczej ofensywie Lechii.

W bramce Lechii Pokorski zawiódł pierwszą bramkę. Na jego dobro należy zapisać kilka udanych interwencji i parę obron w ciężkich minutach pod koniec drugiej połowy. Z obrońców dużo lepiej wypadł Lenc od Smuka.

#### PRZEBIEG GRY

Mecz zaczyna się sensacyjnie. Piłkę dotykają tylko trzej gracze Lechii i już w 15 sekund po rozpoczęciu trzecie ona w siatce Ruchu. Jest 1:0. Autorem bramki jest Kupcewicz, który przytomnie wykończył podanie Rogacza. Ruch przy puszcza parę kontrataków, zlikwidowanych przez obrońców Lechii.

W 9 min. z centry Kupcewicza Rogacz uzyskuje następną bramkę dla swych barw. Nie przebrzmiały jeszcze echa oklasków, gdy w niecałą minutę później Goździk otrzymuje piłkę od Skowrońskiego, przechodzi dwóch obrońców, mija wybiegającego bramkarza i strzela nieuchronnie trzeci punkt dla Lechii. Te trzy bramki w niespełna 10 minut, zadecydowały o losach spotkania.

Ruch otrzymał się z przewagi i ma kilka niewykorzystanych sytuacji. W 22 min. Alzer zdobywa pierwszą bramkę dla Ruchu, strzelając nad wybiegającym Pokorskim. W dalszym ciągu przewaga Lechii. Mimo to ataki Ruchu są bardzo groźne i noszą w sobie parokrotnie bramki. W 43 min. Kokot I strzela z wolnego, uzyskując dalszą bramkę dla gospodarzy. Wynik do przerwy ustala na minutę przed pauzą Kubicki, wykorzystując przebieg Cieślaka.

Po przerwie zaczyna się zarysowywać przewaga Ruchu. Gospodarze, zmęczeni tempem I połowy, są w defensywie. Mimo to udaje im się uzyskać w 59 min. piątą bramkę. Ruch coraz częściej przebywa na polu przeciwnika. Dopiero w 79 min. Cieślak znniejsza przegraną swego zespołu do 3:5 i ustala wynik dnia.

Obecny na meczu jeden z trójkapitanatu PZPN, p. Szymkowski podkreślił dobrą grę w napadzie Lechii Goździka i Kokota II, a szczególnie doskonałego napastnika Kokota I. Według słów p. Szymkowskiego, w Ruchu wyróżnili się Suszczyk i Bartyla, a w ataku — Alzer i Cieślak. Choć ten ostatni nie jest jeszcze w swej normalnej, dobrej formie.

#### PIŁKARZE NA AKCJE SZKOLENIOWĄ

**KRAKÓW, 27.3. (Tel. wł.)** Celem zbrania funduszy potrzebnych na szeroko zakrojoną akcję szkoleniową, rograj: Kraków i Śląsk w Wielki Czwartek, 14.4 spotkana towarzyskie na dwóch frontach. Pierwsze jedynostki mierzą się w Krakowie, a drugie zespoły rozegrają mecz w Katowicach.

## Na drugim froncie Ligi

### Rozwijają się zacięte boje o punkty

#### Grupa północna

##### GARBARNIA DALA SZKOŁE

**LUBLIN, 27.3. (Tel. wł.)** Garbarnia — Lublinianka 5:0 (1:0). Bramki dla Garbarni uzyskali znajdujący się w doskonałej formie — Nowak 4 i Kucharski 1.

Mecz można podzielić na 3 okresy. Pierwsze 20 minut przeważa Lublinianka, ale jej napastnicy zmarnowali najdogodniejsze sytuacje. W 30 min Nowak precyzyjnym strzałem zdobył prowadzenie dla drużyny krakowskiej i od tej chwili gra wyrównała się.

Po przerwie Lublinianka ma znów okazję wyrównania — ale tylko okazję. A tymczasem... w 13 min. Nowak wyszukuje nieporozumienie. Cieślakiego ze Skraidskim, podwyższając wynik na 2:0. I od tej pory lepsza kondycja i szybsza drużyna Garbarni osiąga wyraźną przewagę.

Z drużyny krakowskiej najlepiej wypadł Nowak w ataku oraz linie defensywne, w Lubliniance na wyróżnienie zasługuje Różyło (za grę do przerwy) oraz Bartosz w pomocy.

Sędzia p. Haaselsbusch b. dobry. Widzów ok. 5 tys.

##### BZURA ZALAŁA OGNISKO

**Bzura — Ognisko 3:0 (4:0).** Bramki zdobyli Zaczekowski 3, Górnicki 2, Błaszczak 1. Widzów około 1500. Sędzia Madej z Lublina.

**Ognisko:** Gurzyński Wł.; Gurzyński J., Gwoździński; Zieliński, Lewocki, Karaś; Szmurto, Czapiński, Głuszcak, Bieńkowski, Bartnicki. **Bzura:** Motyliński; Zagajewski, Marszałek; Felczak, Kasztelan, Olejnik; Zaczekowski, Błaszczak, Górnicki, Królak, Pawlak.

Pierwsze minuty gry nie zapowiadały tak wysokiej porażki siedlczan. Obustronne ataki kończą się na obronie. I nagle rozpoczyna się ostre strzelanie. Daleki wykop obrońcy, przejmując Królak, wypuszcza Pawlaka, ten dochodzi do piłki, pod ostrym kątem strzela i... piłka trzepoce w siatkę 1:0.

Ognisko nie peszy się, usiłuje atakować. Gospodarze mają jednak lepszy start, są szybsi, zaawansowani technicznie. Przewaga ich zarysowuje się coraz widoczniej. Bramki wiszą w powietrzu. Z zamieszania podbramkowego Zaczekowski strzela drugą bramkę. Ten sam gracz, w kilka chwil później, otrzymuje piłkę, prowadzi, centruje — bramkarz źle obliczył wybicie i 3-ci gol. W Ognisku wychodzi na jaw, słabe opanowanie piłki i brak kondycji. Drużyna jest jeszcze surowa. I znów piłka znajduje się pod bramką kolejarzy. Górnicki wyłuskuje ją lewym obrońcą, mija go, przechodzi pomocnika i gra zaczyna się po raz czwarty od środka boiska.

Po zmianie pól, gra jakby wyrównała się. Jest to raczej „popuszczenie cugli” przez Bzurę. Publiczność domaga się bramek, zaczyna swoich dopinguować. Bramki ponownie są blisko. Autorami ich są: Błaszczak, Górnicki, po raz trzeci Zaczekowski

i ostatnią zdobywa z przeboju Królak.

Pod koniec meczu goście zmieniają bramkarza, ten broni szczęśliwie nie puszczając ani jednej już bramki.

Gra była dość żywa, stojąca na możliwym poziomie. W drużynie gości, zupełnie słaby bramkarz. Po nad przeciwność wybił się dawny gracz 22 p.p. Gwoździński w obronie i szybki prawoskrzydłowy Bartnicki. Jeśli chodzi o Bzurę, zaletą drużyny jest przede wszystkim młodość, poza tym szybkość, niezła technika i gra według pewnego systemu. Sędzia Madej — dobry, trochę zbyt drobiazgowy. (st. p.)

#### POMORZANIN WYGRAŁ ALE...

**TORUŃ, 27.3. (Tel. wł.)** Pomorzanie — Ostrovia 2:0 (1:0). Bramki dla Pomorzania zdobyli Kamiński I i jedna samobójcza. Sędziował zbył drobiazgowo Kukucki z Gdańska. Widzów około 5.000.

**Ostrovia:** Grzenda, Żurkowski, Majerowicz, Biegański, Wielgosz, Bisia, Brzeźniak, Rybus, Sikora, Trzebiatowski, Wojtasik.

**Pomorzanie:** Wiciński, Eter, Obermiller, Jeziorski, Kosobudzki, Wiśniewski, Rembecki, Przybylski, Norowski, Kamiński, Sapok.

Pierwszy mecz o mistrzostwo II Ligi rozegrany w Toruniu zakończył się wprawdzie sukcesem Pomorzanie, jednak poziom drużyny w spotkaniu ze słabą Ostrovią nie wróży wielkich sukcesów.

Pomorzanie grał chaotycznie zwłaszcza piątka ofensywna prowadziła grę bez jakiegokolwiek myśli. Najlepszą jeszcze formacją Kolejarzy toruńskich była pomoc, w której wyróżnił się Wiśniewski. Obrońcy niepewni.

Ostrovia w stosunku do ub. roku znacznie obniżyła swe loty. Na poziomie było trio defensywne Grzenda, Żurkowski i Majerowicz, które uchroniło drużynę od większej porażki. Atak poza Sikorą słaby.

#### GWARDIA (SZCZ.) — PTC 4:0

**SZCZECIN, 27.3. (Tel. wł.)** Szczecińska Gwardia pokonała PTC 4:0 (0:0). Bramki uzyskali: Wielga 2, Bartczak i Mroczek. Sędziował p. Przybysz z Bydgoszczy. Widzów ok. 4 tys.

**PTC:** Kmieć, Wlazłowicz, Wypych, Miller, Stusiół, Matloch, Zuber, Zawada, Kurowski, Wagner, Krzemieński.

**Gwardia:** Karpis, Oseka, Górecki, Żywotko, Staszewski, Piotrowski, Wielca, Boroń, Matyszkiewicz, Mroczek, Bartczak.

Gwardia narzuciła gościom półgórny system gry i od początku meczu przejęła inicjatywę.

W pierwszej połowie mimo kilku prawie pewnych sytuacji Gwardia nie potrafiła strzelić gola. Dopiero po przerwie w 3 min. Bartczak zdobył prowadzenie. Druga bramka padła w 18 min., a w 4 minuty później Wielga z dalekiego i pięknie strzelonego rzutu wolnego podwyższa wynik na 3:0. Ostatnia bramka padła na 2 min. przed końcem z niespodziewanego dalekiego strzału Wielgi.

Goście ustępowali gospodarzom w starcie do piłki, w szybkości i w kondycji. Zawiedli też strzelowo.

#### RADOMIAK — WIDZEW 1:1

**ŁÓDŹ, 27.3. (Tel. wł.)** Mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi między Radomiakiem a Widzewem zakończył się wynikiem 1:1 (0:0).

Drużyna gości w początkowych minutach gry zaprezentowała się nadawczaj dodatnio i zanosilo się, iż Widzew nie potrafił z tego spotkania zainkasować ani jednego punktu. Radomianie przez 15 minut oblegali bramkę Widzewa, raz po raz bombardując Musiałą.

Im bliżej było końca pierwszej połowy, tym wyraźniej jednak pały się szczy w drużynie Radomiaka. Pod koniec do głosu doszedł Widzew i przewagi swej nie dał już wydrzeć do zakończenia zawodów. W 32 min. I połowy gospodarze nie wykorzystali rzutu karnego, który efektywnie został obroniony przez bramkarza Ciupę. Tak jak Musiał w pierwszym okresie gry, tak i Ciupa stanowił niezawykłą trudną przeszkodę i jemu głównie Radomiak powinien zawdzięczać 1 punkt, wywieszony z Łodzi. Bramki: dla Radomiaka w 21 min. II połowy Poszytek, dla Widzewa Wiernik II.

Przez cały czas gra żywa i ciekawa. Dość ostre tempo meczu obie drużyny wytrzymały do końca zawodów. Publiczności ok. 6 tys. Sędziował Krumholz (Bielsko).

#### Grupa południowa

##### POLONIA — SKRA 4:3

**CZĘSTOCHOWA, 27.3. (Tel. wł.)** Polonia (Przemyśl) — Skra 4:3 (1:1).

**Polonia:** Kiszka, Filipowicz, Landa, Podwyszyński, Duchoń, Rodzeń, Droń, Sabs, Tokarski, Kaczenko, Sznurkowski.

**Skra:** Borowiecki, Grolik, Bubel, Zajfryd, Orłowski, Łyszczak, Serdak, Wojcikowski, Hałkiewicz, Baraniak, Purgal. Bramki dla Polonii: Duchoń, Kaczenko, Sznurkowski i Droń, dla Skry: Serdak, Purgal i Hałkiewicz. Sędziował dobrze p. Kotodziej z Wrocławia.

Zwycięstwo gości całkowicie zasłużone, gdyż wykazali lepsze zgranie i silniejszego ducha walki.

Dlaczego zawiedli miejscowi? Tyły nie umiały sobie poradzić z bojowym i lotnym atakiem Polonii, atak nie potrafił realizować pozycji, jakie miewał pod bramką przeciwnika.

#### BAILDON — PAFAWAG 1:0

**KATOWICE, 27.3. (Tel. wł.)** Baildon — Pafawag 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę dla Baildonu w 43 min. zdobył Szymura. Sędziował Zapiór z Krakowa. Widzów 2 tys.

Drugi występ Baildonu przyniósł kolejne zwycięstwo nad drużyną wrocławską. Baildon miał dużą przewagę i często przebywał na polu karnym gości. Karygodna jednak indolencja strażnika napastników śląskich uniemożliwiała zdobycie większej ilości bramek. Najlepszy w Baildonie był atak, grający w składzie: Szymura, Kręziel, Waj, Loch i Marszał. U gości wyróżnili się: lewy obrońca Chęziński i Stasiak.



Gwardia (W) - Zjednoczenie 15:1

# Kłeska strategii pomorzań

## Komuda wysoko wygrywa z Krużą

**GWARDIA (Wa) — Zjednoczenie (Bydgoszcz) 15:1, mecz o drużynowe mistrzostwo Polski. Wyniki: Patora pokonał Lipińskiego, Szadkowski zremisował z Kowalewskim, Kukulał wygrał z Leczkowskim, Komuda wypunktował Krużę, Borowicz zwyciężył Baranowskiego. Wilek wygrał z Krawczakiem przez t. k. o. w 2 r. Szymura zdobył punkty w o. Archadzki zwyciężył Chylę. Sędziował w ringu Derda, na punkty: Cwikliński (Sl.), Denys (L.), Bogdanowicz (Wr.).**

Spodziewaliśmy się przesunąć „strategicznych”, jednak przynajmniej się szczerze, że nie przypuszczaliśmy, aby Kruża awansował do lekkiej i stanął do walki z Komudą.

### ZAWIODEŁA TAKTYKA

Taktyka kierownictwa klubu bydgoskiego, jak się później okazało, kosztowała Zjednoczonych 2 punkty. Kruża stanął przeciwko Komudzie, będącemu w życiowej formie. Natomiast doniesienia z Bydgoszczy o fantastycznej formie Kruży okazały się przesadzone. Nie chcielibyśmy się powtarzać, ale... ale zdaje się, że już nie po raz pierwszy piszemy, że Kruża, jeśli

Część oficjalna przed meczem w pewnym swym fragmencie przybrała charakter... chęłoby się powiedzieć — jarmarczny (tylko box obrazu ze strony organizatorów). Przemówienia — ewentualnie, zwłaszcza wysłuchanie mówcy i kurtuzyjne (i krótkie) przedstawienie Zjednoczonych. Ale po co to przygryzka orkiestry detekcji do promieniowania przedstawicieli Gwardii? Marsz sportowy, hymn gwiazdatorów, tuz przed wejściem zapalników na arenę cyrkową?.. Prosimy uprzejmie by takiel wokalistki wstawki na przyszłość nie kontynuowane.

będzie tylko wierzył w swój silny cios — nigdy nie zostanie pełnowartościowym pięściarzem. Bydgoszczanin przegrywał wszystkie pojedynki z Komudą; na dystans, na półdystans, w zacięciu. Walczył „bez głowy”, pokazał boks, który w Polsce niesłusznie nazywany jest „nowym stylem”, a w rzeczy samej nie mający nic wspólnego właśnie z tym nowoczesnym stylem.

Kruża, jeśli chce być bokserem, musi uczyć się i jeszcze raz uczyć techniki. Okazało się bowiem, że na ile dobrego technika, Kruża zupełnie traci głowę i nie jest w stanie myśleć w ringu.

### POCHWAŁA KOWALEWSKIEGO

Z Bydgoszczy doszły już wiadomości, iż Kowalewski należy zaliczyć do tak zw. „szermierzy ringu”. Racja! Kowalewski — to bokser z przyszłością o dobrych warunkach fizycznych, a znakomitych prostych. Jedno w tej chwili możemy mu zarzucić: bije cępy zbyt obszernie, często pruje powle

### Dania - Szwecja 8:8

Międzynarodowy mecz bokserski Dania — Szwecja, zakończył się wynikiem 8:8. W muszce Burgholm (Szw.) pokonał Nehisa (D.), w koguciej J. Nilsson (Szw.) przegrał z H. Jensenem (D.), w półciężkiej Ahlin (Szw.) zwyciężył Sörensen (D.), w lekkiej G. Andersson (Szw.) uległ Wadlowi (D.), w półśredniej Stenberg (Szw.) uległ Jørgensenowi (D.), w średniej Sjölin (Szw.) wypunktował G. Jensen (D.), w półciężkiej O. Andersson (Szw.) zwyciężył H. Nielsen (D.), w ciężkiej G. Nilsson (Szw.) przegrał z E. Jensenem (D.).

### KONTUZJA BOKSERA

Bokser warszawskiej Gwardii — Gromek w czasie treningu złamał rękę i nie mógł startować w barwach swego klubu przeciwko drużynie „Zjednoczenie”.

### WARTA WALCZY

#### WE WROCŁAWIU

Drużyna bokserska 2-go ligowego „Pafawagu” zakontraktowała szereg spotkań towarzyskich na najbliższy okres: 3 kwietnia — w Nowej Soli z „Odrą”, 8 kwietnia — z „Wartą” (Poznań) we Wrocławiu, 10 kwietnia — z „Widokiem” w Kaliszu, 24 kwietnia — z „Ostrówią” w Ostrowie Wielkopolskim.

W ramach meczu z „Wartą” dojdzie prawdopodobnie do ciekawych pojedynków Łudke — Czajkowski w muszce, Rajczak — Szolc w półśredniej i Franek — Smyk w półciężkiej.

W trzeciej początkowo Kowalewski trafia kilka razy prostymi celnie i niebezpiecznie. Pod koniec rundy znów dochodzi do głosu Szadkowski, który przewyższa kondycję fizyczną. Pomorzańscy kończy walkę wyczerpani. Runda remisowa. Sędziowie wydają werdykt remisowy, zdaniem naszym słusznie. Na ten temat były jednak różne zdania.

Szadkowski w moich oczach wygrał — powiedział po meczu sędzia Zaplatka.

Już po pierwszych ciosach stało się jasne, że Leczkowski nie ma szans w walce z Kukulałem. Jest zbyt powolny. Kukulał bez trudu

— Kto to walczy z Kukulałem? — pytano na widowni w czasie walki w półciężkiej. Mimo, że wiadomo, że i spiker ogłaszał nazwiska zawodników przed każdą walką i warszawskie publiczność ma dobre lekcje Leczkowskiego. Tylko, że Leczkowski dzielniejszy — to zaledwie bardzo nity cios Leczkowskiego sprzed 3 lat. Tyle zaledwie czasu wystarczyło, by ongi reprezentant Polski stał się mniej niż miernym pięściarzem.

do staje się na półdystans i jest nieco więcej agresywny. Kukulał jednak wyprzedza Leczkowskiego ciosem — do niego również należy ostatnie słowo. W 3 r. Leczkowski stawia wszystko na jedną kartę, bije na ślepo szerokie cępy. Kukulał przyjmuje tę dość bezmyślną wymianę ciosów, z których do ostatka góruje.

Przy wielkim zainteresowaniu widowni na ring wchodzi Kruża i Komuda, obaj są uśmiechnięci. Zdejmy sobie sprawę, że jest to złowroźny uśmiech...

Już od początku walki Komuda skraca dystans, kombinuje — jak się zdaje, taktyka Komuda polega na tym, aby Kruża zadał jak najwięcej nieproduktywnych ciosów — aby „wystrelał się” już w pierwszej rundzie.

Komuda bynajmniej nie lekceważył swojej przyszłości w walce z Baranowskim. Przyszedłabyby wiedzieć, że się obawiał swego domniemanego przeciwnika (Baranowski), ale go nie lekceważył i już w sobotę, kiedy go spotkał, obmyślał w drobnych planach. Mijałoby się to z prawdą twierdzenie, iż był... młody zaskoczony. Kiedy w niedzielę okazało się, iż stanie przeciw niemu „tam” Kruża, Komuda zszedł z ringu, kiedy mam śliniestego, groźniejszego przeciwnika — twierdził w sobotę Komuda.

W niedzielę potwierdził swą zapowiedź. Kruża ani przez chwilę nie był groźny dla warszawiaka.

Istotnie, Kruża „młota się” w zacięciu nie mogąc nie uczynić przeciwnikowi. A że zwrócił z ciosem wychodzi Komuda. Jeśli zaś dochodzi do walki na dystans, to Komuda zbiera punkty dzięki lewym prostym. Runda jest wygrana przez Komudę.

W drugiej zarysowuje się kompletna przewaga techniczna Komudy, który obejmuje batutę na ringu i Kruża tak tańczy, jak gra warszawianin. Co chwile Komuda wychodzi z ciosem ze zwrócić i wybierając odpowiednie momenty przechodzi do natarcia. Cały szereg czystych uderzeń Komudy dobiega celu. Runda wygrana wysoko przez Komudę.

W trzeciej spodziewaliśmy się, że Kruża nie mając nic do stracenia przejdzie do gwałtownego ataku, będzie chciał zaskoczyć warszawianina silnymi ciosami. Widocznie jednak Kruża nie miał dostatecznej kondycji, aby mógł się zdobyć na desperacki atak. Jego natarcia nie mają dynamiki. Dzieje się zupełnie odwrotnie — to Komuda naciera i trafia celnie i rundę wysoko wygrywa.

W półśredniej Borowicz wygrał pewnie i zasłużył na trzy rundy z Baranowskim. Niestety wygrał tylko za pomocą lewej ręki i może dlatego mecz był monotonny. Najwięcej Borowicz zdobył punktów w trzeciej rundzie.

W średniej Wilek energicznie zaatakował Krawczaka. Zapowiadał się na nokaut w I rundzie, ale bydgoszczanin okazał się niezwykle ambitnym i odpornym bokserem. Po cichych ciosach Wilek rwał się do

kontrataków. Tę nierówną walkę przerwał w 2 r. sędzia ringowy. Krawczak.

Pomorzanin Krawczak, który nie był godnym przeciwnikiem dla Wileka, podobnie jak dzięki swej wielkiej racji — Gnat stracił sympatię z racji... dozeracji. Najwięcej zrywał się Szymura, bo musiał głodować i zrzucić ok. 1 kg — i po co?

żewski jednak ani rezu nie znalazł się na deskach.

### SZYMURA MA ŻAL

Szymura stanął sam na ringu z obrażoną miną. — Walczę zaledwie kilka razy do roku, a później jak wyjadę za granicę — to jest wielkie zdziwienie, że przegradem...

Kto wie, czy Szymura nie ma racji, a Gnat, który bądź co bądź, jest reprezentantem Polski w drużynie juniorów, mógłby stanąć do walki ze swym starszym kolegą. Może by się mógł czegoś nauczyć...

Archadzki gonil olbrzymiego Chylę przez trzy rundy i punktował go przy każdej sposobności. Jak się zdaje, kierownictwo bydgoskie doszło ostatecznie do wniosku, że nie ma co liczyć na Chylę.

K. Gryziński

## Gwardia (Gd) - Batory 9:7

# Niespodziewana porażka Sznajdra

## decyduje o zwycięstwie gdańszczan

KATOWICE, 27.3 (Tel. wł.). Gwardia (Gdańsk) — Batory (Chorzów) 9:7. Whrew przewidywano, skazani z góry na przegraną gdańscy Milijanci sprawili niespodziankę, wygrywając pewnie, a w dodatku zupełnie za darmo z zespołem hutniczym 9:7. Inna sprawa, że poziom walk był bardzo niski i nie wystawia zbyt dobrego świadectwa „ligowcom” bokserskim. Za wyjątkiem Nowary, wszyscy aktorzy niedzielnego spektaklu wypadli bardzo słabo. As ringerów gdańszczan — Antkiewicz wzięł już zdaje się definitywnie rozbrat z piórkową i z

### Dwunastu

#### sprawiedliwych

Na mecze bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski, które odbędą się w dniu 3 kwietnia WSS wyznaczył już komplety sędziów. Gwardia (Gd.) — Gwardia (Wa.) w Gdańsku; w ringu mgr Kowalski Jacek, na punkty Urbanak (Poznań), Cwikliński (Sl.). Golański (t) delegat Urbanak. Zjednoczenie — Geda-nia w Bydgoszczy; w ringu Sieroczek St. (t), na punkty Welt R. (Wa), Chrostowski (Wr.), Łukaszewski (Sl.), delegat Welt.

Zryw — Batory (t), w ringu: Neuding, na punkty Kupferstein (Wa.), Szop (Rz.), Kalański (Wa.). Delegat Kupferstein.

### MECZ Z AUSTRIĄ ODWOŁANY

Projektowany mecz bokserski Polska — Austria 27 kwietnia w Wiedniu nie dojdzie do skutku. Odbędzie się on w późniejszym terminie.

### PRZYPADKOWY CIOS LOUISA

Joe Louis, który zapowiedział wycofanie się z ringu, walczył w meczu pokazowym z „nadmieją” Ameryki — Elmerem Rayem i jak twierdzi, przypadkowo nokautował go w I rundzie...

### MISTRZOSTWA SŁOWACJI

W finałowych walkach o bokserskie mistrzostwo Słowacji padły następujące rezultaty: w muszce Krako pokonał Mikovica, w koguciej Wybrali zwyciężył Olaha, w półciężkiej Siba wypunktował Holovica, w lekkiej Skaficky zwyciężył Barana, w półśredniej Blesak zwyciężył Zrostlika, w średniej Torma pokonał Krajcovic, w półciężkiej Bahunek zwyciężył Bahoma, w ciężkiej Holoma od

Do szermierczych mistrzostw świata w Egipcie — Italia zgłosiła 72 zawodników: Węgry 20, Egipt 18, Francja 15, Belgia 8, Luksemburg 8, Szwecja 6, Szwajcaria 4.

George Bennister jest nową nadzieją Anglii na olimpiadę w Helsinkach. W czasie meczu lekkoatletycznego Oxford — Cambridge przebiegł milę w 4:16.2. Bennister liczy 19 lat i studiuje medycynę. Znawcy lekkoatletyki angielskiej oceniają, że zawodnik ten jest już dziś zdolny przebiec 1500 m. w 3:54

# Wielkie kłopoty w AIBA

## przed meczem Europa — Ameryka

POD złymi auspicjami stoi do-rocny mecz bokserski Euro-pa — Ameryka. AIBA jakoś w żaden sposób nie może skłodzić pełnowartościowej ósemki. Wielu pięściarzy zachodniej Europy, którzy traktowali laury olimpijskie jako ostateczną do zawodowej kariery, opuściło szeregi amatorskie.



Związek Międzynarodowy, jak już donosiliśmy, stanął przed faktem braku w Europie pięściarzy w wagach półciężkiej i ciężkiej. Doszło do takiego paradoksu, iż zdaje się po raz pierwszy w historii meczów z Ameryką, nie wystawiono pięściarzy w obu najcięższych kategoriach. Oto skład jakiej AIBA projektuje: Bandinelli (Włochy), Csik (Węgry), Formenti (Włochy), Sven Wad (Dania), Torma (CSR), Papp (Węgry). Półciężka i ciężka — vacat.

Bardzo jednak wątpliwe, czy wyżej wymienieni bokserzy pojadą do Stanów Zjednoczonych, Węgrzy bowiem, zażądali od AIB, aby ich bokserom towarzyszył własny sekun-

dant, na co znów AIBA ze względu na koszty finansowe nie chce się zgodzić. Nadto nie sądzimy, aby Csik, który od czasu Olimpiady nie występował na ringu, zdecydował się na ciężką walkę w Chicago.

Mecz odbędzie się 19 kwietnia.

## Praga —elsinki 10:6

Bokserzy Pragi, przebywający na tournée w Finlandii, rozegrali spotkanie z reprezentacją Helsinek, przegrywając 6:10. Wyniki: w muszce Horak (P) zwyciężył wysoko Sutonikahana, w koguciej Zolt przegrał przez dyskwalifikację Ouvinenem, w półciężkiej Taubonak zwyciężył zdecydowanie A. Ouvinenem, w lekkiej Petrina nokautował w II r. Viljakainen, w półśredniej Koske uległ znacząco Kurkilem, w średniej Vasiliev mimo dwóch pierwszych wygranych rund przegrał z Salo, w półciężkiej Rademacher niezasłużenie przegrał z Siljan-darem, w ciężkiej Erben przegrał przez k.o. w I r. z Kuusela.

Drugi mecz reprezentacji bokserskiej Pragi rozegrała w ub. środę z pięściarzami fińskimi w Tampere. Mecz zakończył się zwycięstwem Czechów 14:2.

W ostatnim wreszcie spotkaniu bokserska drużyna Czechosłowacji pokonała w mieście Turk fińską reprezentację pięściarską 12:4.

### SZNAJDER POKONANY PRZEZ KWIATKOWSKIEGO

Niemną niespodzianką dla Ślązaków była gładka porażka Sznajdra. Chorzowianin potwierdził jeszcze raz, że jest bokserem jednostronnym, umiemy walczyć tylko na dystans. W walce ze stale dążącym do zwarcia Kwiatkowskim nie potrafił znaleźć rozwiązania, przegrywając zupełnie za darmo. Bazarnik przewyciężył już krzyżs formy i powoli zaczyna dochodzić do siebie. W dalszym ciągu jednak starca ma parę tylko na dwie rundy. Nowara walczył zbyt krótko, aby wystawił mu notę. To, co jednak zademonstrował przez 2 minuty, świadczy, że jest bezsprzecznie w dobrej formie. Obaj ciężcy — Flisikowski i Kubica okazali się najsłabszymi pięściarzami obu zespołów.

Przebieg walk (gdańszczanie na I m.): — w muszce fizycznie silniejszy i bardziej doświadczony Mikolajczewski przez pierwsze dwa starcia wyraźnie przeważa nad juniorkiem Piechackiem. W III r. Ślązak jest jednak lepszy, walka się wyrównuje. Wygrywa Mikolajczewski. W koguciej Pek przegrywa niespodziewanie z niezłe zapowiadającym się Kempą. Gdańszczanin nie potrafił znaleźć recepty na dosko-

W półśredniej przez wszystkie trzy starcia przeważa wyraźnie Iwanicki, konstrując prymitywnie i chaotycznie atakującego Kusza, który tylko z trudem wytrwał do końca walki. W średniej przez pierwsze dwa starcia Kwiatkowski dosłownie „przeleciał” się do Sznajdra, atakując w swarcu i demonstrując przy tej okazji niezły repertuar ciosów. W sumie wygrywa wysoko. W starciu trzecim gdańszczanin nie wytrzymuje narzuconego przez siebie tempa. Sznajder dostaje się teraz na ulubiony dystans i odrabia częściowo przewagę punktową Kwiatkowskiego, jednak nie wystarcza to nawet na remis.

### NOWARA DEMOLUJE RUDZKIEGO

W półciężkiej od pierwszej chwili Rudzki jest dla doskonale uposobionego Nowary „workiem treningowym” i pod koniec I r. Po prawym sierpnie w szcękę, Rudzki znalazł się na deskach i rezygnuje z dalszej walki.

W ciężkiej Flisikowski zremisował z Kubicą po walce przypominającej zapasy, w której obydwa otrzymali upomnienia za trzymanie. Sędziowali w ringu Nowakowski (Wa.), na punkty — red. Dahl (Wa.). Krawczak (Wa.), Mikula (Wr.). Wszystkie orzeczenia tego komitetu nie nawiązywały żadnych zastrzeżeń. (Z.)

W półciężkiej od pierwszej chwili Rudzki jest dla doskonale uposobionego Nowary „workiem treningowym” i pod koniec I r. Po prawym sierpnie w szcękę, Rudzki znalazł się na deskach i rezygnuje z dalszej walki.

W ciężkiej Flisikowski zremisował z Kubicą po walce przypominającej zapasy, w której obydwa otrzymali upomnienia za trzymanie. Sędziowali w ringu Nowakowski (Wa.), na punkty — red. Dahl (Wa.). Krawczak (Wa.), Mikula (Wr.). Wszystkie orzeczenia tego komitetu nie nawiązywały żadnych zastrzeżeń. (Z.)

## Gedania - Zryw 11:5

# Niewadził pokonał Białkowskiego a Stasiak remisuje z Soczewińskim

GDYNIA, 27.3 (Tel. wł.). Po zwycięstwie nad Batorym 10:6 pięściarze gdańskiej Gedanii notują nowy sukces. Tym razem w pobitym polu znaleźli się bokserzy Łódzkiego Zrywu, ulegając gospodarzom 5:11. Mecz rozegrany został w obecności 2.000 widzów we Wrzeszczu.

Do rzędu niespodzianek zaliczyć należy remis młodego Soczewińskiego, uzyskany z rutynowanym Stasiakiem. Poza tym dobrą formę wykazał się Musiał, zwyciężając w pierwszym starciu przez t. k. o. Kijewskiego. Spotkanie Chychły z Taborkiem nie miało w sobie żadnych znamion sensacji, bo wien gdańszczanin był dużo szybszy i precyzyjniejszy w ciosach i Taborek ani przez chwilę nie był dla niego groźny.

## SOCZEWIŃSKI NIE DAŁ SIĘ POKONAĆ

W muszej Soczewiński (G) nie rozstrzygnął spotkania ze Stasiakiem (Zr.). W pierwszym starciu przeważa fizycznie silniejszy Łódzianin. W 2 r. do głosu dochodzi Soczewiński, któ-

ry dużo trafia prostymi z obu rąk. Po rzucie III r. należy do gdańszczanina, koniec zaś do Stasiaka. Wynik remisowy słuszny.

W kugociej Klein (G) przegrał z Czarneckim, Łódzianin posiadał bogaty repertuar ciosów i przeważał technicznie nad bojowym przeciwnikiem. Klein walczył przy tym również nieczysto.

W piórkowej Antkowiak (G) wysoko wygrał z Zejczkowskim. Od pierwszej chwili walki przewaga posiadającego dłuższy zasięg ramion Antkowiaka, który z dystansu punktował swego przeciwnika. Mimo serii ciosów z obu rąk, zadanych Łódzianinowi w drugim i trzecim starciu, ten walczył bardzo ambitnie i wytrzymał do końca.

## KRAWCZYK POKONANY

W lekkiej Kudłacz (G) zwyciężył Krawczyk (Zr.). Na początku walki zawodnik Gedanii nie może przedostać się przez gardę leworekiego Łódzianina. Dopiero w 2 r. dwie silne kontry osłabiają Krawczyka i do głosu dochodzi gedani-  
sta. Trzecia runda stoi już pod znakiem wyraźnej przewagi Kudłacza.

W półśredniej Musiał (G) pokonał w 1 r. przez t. k. o. Kijewskiego (Zr.). Gdańszczanin rozpoczyna walkę z dużym temperamentem i zadaje przeciwnikowi serię ciężkich bomb. Kijewski dwukrotnie poznaje się z matą ringu, przy czym sędzia liczył do 5 i do 7. Na skutek rażącej przewagi, arbiter odsyła Kijewskiego do narożnika.

## ZWYCIĘSTWO CHYCHŁY

W średniej Chychła (G) wygrał z Taborkiem. W 1 r. walka ma cha-

akter wyrównany. Dopiero od połowy drugiego starcia wysoka przewaga uzyskuje Chychła. Pięściarz Zrywu broni się trzymaniem, za co otrzymuje napomnienie. Również i w ostatniej rundzie dalsza wysoka przewaga Chychły. Taborek „zabija” drugie napomnienie.

Walka w półciężkiej zakończyła się zwycięstwem Rajskiego (G) nad Wojnowskim (Zr.). Gdańszczanin był silniejszym i lepiej kondycyjnie przygotowanym. Pod koniec walki Wojnowski osłabł.

W ciężkiej Białkowski (G) przegrał z Niewadziłem. Walka nie była ciekawa. Gdańszczanin nie umiał utrzymać na dystans swego przeciwnika, który punkty potrzebne mu do zwycięstwa zbierał w zwarciu i na półdystans.

Wobec nieprzybycia sędziego ringowego, p. Laukedreja ze Szczecina, funkcje arbitra ringowego pełnił p. Konieczny (Pozn.). Na punkty sędziowali: Bielewicz (Pozn.) oraz Lewicki i Maciejewski (W-wa).

(SK)

# Czajkowski wyeliminowany w 1/2 finale Niespodzianki w mistrzostwach Wrocławia

WROCLAW, 27.3 (Tel. wł.). — Czterodniowa rewia boksu dolnośląskiego została zakończona. Tytuły mistrzów zdobyli: w muszej Kasperczak (Gw.), w kugociej Kafłowski (Gw.), w piórkowej Sobko (Zw.), w lekkiej Waluga (Og.), w półśredniej Sztolce (Pafawag), w średniej Domański (Gw.), a w półciężkiej Krupiński (Pafawag), w ciężkiej Klimecki (Gw.).

Przez ring przewinęło się 78 zawodników, mimo, że zgłoszonych było 100, zawiodła Jelenia Góra, wycofując swych pięściarzy. Częściowo nie dopisała również Wałbrzych, reprezentowany tylko przez dwu zawodników. Liczne zato obsadzone były przez prowincję takie miasta, jak: Nowa Sól i Świdnica. Z Wrocławia nie walczyli Kurowski II, Horboł i Ciecierz. Czterodniowe boje oglądała łącznie ilość 22.000 widzów.

Pierwsze niespodzianki nastąpiły w ćwierćfinalach. Wyeliminowany został Dominik, którego pokonał Król ze Świdnicy. Dnia tego odbyły się dwie walki, które powinny być rozegrane w finale; w średniej, robiący stałe postępy, Domański

pokonał dobrego Litwina (Podch. rąk) i w 3 r. udało mu się jeszcze raz posiać na deski Czajkowskiego. Równie sensacyjny przebieg miała walka w piórkowej, pomiędzy Szymonowiczem (Gw.) a Kujawą ze Świdniczkiej Polonii. Wśród wrzasku i dopingu publiczności odbywała się ostra wymiana ciosów. Zwyciężył Kujawa.

W ćwierćfinalach Waluga (Og.) z trudem pokonał Kupińskiego.

## SENSACJE W PÓŁFINALACH

Podczas walk półfinałowych zainteresowanie publiczności wzrosło. W Hall Ludowej znalazło się tego dnia około 7000 widzów. Był to wiecór sensacji. Zaczęło się od walki w kugociej pomiędzy Faską (Pafawag) a Kurowskim I (Og.). Było to spotkanie typowo remisowe. Wicerekas i sędziów znalazł Kurowski, któremu przyznano zwycięstwo. W II-iej parze tej samej kategorii była sensacja. Czajkowski przegrał wyraźnie wysoko z Kafłowskim. Od razu po rozpoczęciu walki Kafłowski rusza do przodu i silną bombą zrywa z nóg Czajkowskiego, który był na deskach do „7”. Kafłowski nie oddał inicjatywy ze swych

W lekkiej Waludze (Og.) przyznano zwycięstwo nad Szczepanem (Pafawag). Była to walka, którą w towarzyskim spotkaniu ocenia się remisem.

Do sensacji omal nie doszło w półśredniej. Król (Atom) trafił bardzo silnie Sztolce, który poszedł do „6” na deski. Pierwszą rundę wygrał wysoko Król. W drugim starciu Sztolce przeżywał jeszcze trudne okazy, ale przechrzył już szalę na swoją stronę. W 3 r. ilość zdobytych punktów jeszcze powiększył. Zadużone zwycięstwo Sztolce przyjęła widownia gwizdem.

## WALKI FINALOWE

W walkach finałowych w muszej Kasperczak wygrał przez t. k. o. w 3 r. z Przybyłowiczem (Podch.). Przed samym końcem walki sędzia ringowy Król przerwał spotkanie, ogłaszając zwycięstwo Kasperczaka. W kugociej Kafłowski (Gw.) wygrał z Kurowskim I (Og.). Kurowski skończył walkę zupełnie wyczerpany i tylko dzięki dużemu wysiłkowi woli dotrwał do końca.

W kugociej 19-letni Sobko (Zw.) wygrał przez poddanie się Kujawą (Pol. Świdnica) po 1 r. W czasie przez wy Kujawę zrzęznął z dalszej walki, gdyż zwichnął sobie palec.

W lekkiej Waluga i Miszczuk stoczyli walkę na dobrym poziomie technicznym. Zwyciężył Waluga.

W półśredniej mistrzem został Sztolce (Pafawag) wygrywając z Baguckim (Og.). Bogucki chciał zakończyć Sztolce podobnie jak w półfinale zrobił to Król, ale Sztolce nie wdał się w ostrą wymianę ciosów.

W średniej Domański (Gw.) pokonał Janowiaka (Pol. Świdn.).

W półśredniej Krupiński (Pafawag) wygrał z Braneckim (Gw.).

W ciężkiej Klimecki (Gw.) pokonał Kosturkiewicza (Pozn.).

## KTO ZROBIŁ POSTĘPY?

Z zawodników prowincjonalnych najlepiej zaprezentowała się Świdnica. Jeśli chodzi o indywidualne postępy, to największe poczynili: Kafłowski (Gw.), Sobko (Zw.), Kujawa (Pol. Św.) i Domański (Gw.).

Nagrodę najlepszego technika zdobył Szczepan, najbardziej fair walczącego zawodnika Domański, nagrodę dla najmłodszego zawodnika finałów Sobko. W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zdobyła Gwarda 24 pkt.

D.

## WŁÓKNIARZ — SKRA 9:7

KALISZ, 27.3 (tel. wł.). — W meczu bokserskim miejscowy Włokniarz pokonał warszawską Skrę 9:7. W muszej Białas (W) wygrał przez t. k. o. w 2 r. z Kataną. W kugociej Nowaczyk (W) zwyciężył Sierpińskiego na skutek dyskwalifikacji w 2 r. (uderzenia głową). W piórkowej Włach (S) zremisował ze Ściągą. W lekkiej Wrozek (W), bokser o silnym ciele, zmusił do poddania w 2 r. Śledzińskiego. W półśredniej 1-iej Janiszewski (S) wysoko wygrał z Włodarkiem, a w półśredniej 2-iej Kwaśniewski (S) również b. wysoko pokonał Nowackiego. W średniej najlepszy bokser Kalisza Grzelak zremisował w 1 r. z Radomiakiem. W półciężkiej Pietrusiak (S) wygrał z Kmiecikiem.

## LEGIA — ZKK 10:6

W Pruszkowie odbył się mecz bokserski pomiędzy rezerwami warszawskiej Legii a ZKK z wynikiem 10:6 dla drużyny stołecznej.

## Sztam telefonje ze Szklarskiej Poręby

# Najwięcej mam roboty z Wytykiem i Debiszem

SZKLARSKA PORĘBA, 27.3. (tel. wł.). W niedzielę wieczorem połączyliśmy się ze Szklarską Porębą. Przy telefonie pod wodzą Sztama i p. Lisowskiego zgromadzili się wszyscy bokserzy. Nie mogący się doczekać na wyniki spotkań piórkarskich i bokserskich. Sztam, gdy się dowiedział o wysokiej klasie Zjednoczonych, oświadczył, że było nonsensem wystawienie Kruczy do wagi lekkiej.

— Czy stan liczebny w Szklarskiej Porębie powiększył się? — zapytujemy.

— Tak jest. Ze Szczecina przybył Rutkowski, który już sparował w Stecie. Jak ten sparring dowiódł, Stec raczej poczynił krok... wstecz.

## Rekord Polski na basenie w Łodzi

ŁÓDŹ, 27.3. (Tel. wł.). — Rekord Polski w sztafecie 4x200 m st. dow. ustanowili pływacy Związkowca (dawniej Filmowice), osiągając 10:27.7. Jest to wynik o 4,3 lepszy od starego rekordu, ustanowionego przez Polonię (Byt.) w r. 1947. Związkowcy płynęli w składzie Jaworski, Sobczak, Jera, Boziecki. Mikolajski (Zw.) pobił rekord okręgu na 400 m st. dow. o 29,2, osiągając 6:49,8.

Niestety Radom jakoś nie słyszy temu bokserowi. Nadto przybył Lindler. Jest to mucha Zapłonu jeleniogórskiego. Przyjechał też Wiśniewski z Poznania. W poniedziałek spodziewamy się bokserów z Wrocławia i Gdańska oraz Krawczyka z Łodzi.

— Mam sporo roboty z Wytykiem, który jest bardzo słaby technicznie i leci głową naprzód — mówi dalej Sztam. Niemniej roboty jest z Debiszem, którego trzeba uczyć „dystansowania”. Zadowolony jestem z ciężkiego Flakowskiego, który jest szybki, na dobry refleks, jednym słowem „mogą być z niego ludzie”.

— Jesteśmy też bardzo zadowoleni z krakowiaków Padowski i Balaja — włącza się do rozmowy p. Lisowski. Od jutra spodziewamy się na oba zię superkomplety. Przepuszczalnie liczba chłopców osiągnie 33.

— A jak spędziliście niedzielę? — Byliśmy na wycieczce w góry na Szrenicy.

# Atleci nie zachwycili Kolejarz - Związkowiec 4:4

MECZ zapasniczy Kolejarza ze Związkowcem rozegrany w Warszawie, nie przyniósł niespodzianki, a zakończył się remisem 4:4. Zespół Kolejarza oparty był na zawodnikach poznańskich (z wyjątkiem jednego z Krakowa), zaś Związkowca — na atletach warszawskich, śląskich i krakowskich. W drużynie Związkowca wystąpiło aż 2 mistrzów Polski.

Składy drużyn różniły się nieco od zapowiedzianych. Przed wszystkim nastąpiła zasadnicza zmiana konkurentów w w. muszej. Mistrz Polski Sznajder nie mógł przybyć z powodu choroby, a Robita miał 2 kg nadwagi. Zastępcy ich Ciszewski i Asemkiewicz byli widocznie tak zażenowani zastępstwem swych utytułowanych kolegów, że nie wykazywali zapалу do walki, do której musiał ich zachęcać sędzia Ziolkowski. Zwyciężył bardziej ofensywny Ciszewski.

W kugociej mało rutynowany Grządzielowski był właściwie na straconej pozycji wobec Toboły, mistrza Polski. Doskonale technik i szybki Toboła rozłożył kolejarza na łopatkach na początku 5-iej minuty walki.

Spotkanie piórkowców, w mistrza Polski Kaucha z Jasińskiego przyniosło pewien zawód. W pierwszej fazie spotkania sędzia musiał wzywać obu przeciwników do walki. W pierwszym przymusowym parterze Kauch, miał on duże trudności i ledwie wywinał się Jasińskiemu. W drugim parterze z kolei Jasiński był w opałach. Interującą walkę przerwało w ostatniej minucie podanie się Jasińskiego, któremu „za-

brakło oddechu” — jak to określił arbiter. Brak oddechu musiał mieć duże rozmiary, gdyż atleci Związkowca wyniesiono z sali i wzywano doń lekarza.

Dość atrakcyjna była walka w lekkiej pomiędzy Jakubowiczem i Strózkim. Po pierwszej fazie spotkania (6 min.) przewagę miał Strózek, natomiast w parterze lepszy okazał się Jakubowicz, który rozstrzygnął walkę na swoją korzyść.

W półśredniej Mielczak i Reda mieli po 6 min. remis, w drugim zaś parterze zwyciężyła się przewaga Redy, który na początku 12-iej min. położył swego przeciwnika na łopatkę.

Silny i wytrzymały Radon natopał w Wiciaku na twardego i ambitnego zapasnika. Chociaż atleta Kolejarza miał po 6 min. zdecydowaną przewagę, rozstrzygnął walkę dopiero na pół minuty przed końcem spotkania, na które składała się: walka 6 min. w pozycji stojącej, 2 przymusowe partery po 3 min. (w razie równości po pierwszej fazie) i walka 3 min. w pozycji stojącej.

Mistrz Polski i b. olimpijczyk Bajorek (Zw.) nie zachwycił w spotkaniu z Krawczykiem. Bajorek miał wprawdzie po 6 min. przewagę, jednak zademonstrował taki jednostronny sposób walki, że słusznie wolano pod jego adresem: „Bajorek! Chociaż jeden chwyt!”. Bajorek starał się urozmaicić swój repertuar walki dopiero wówczas, kiedy przeciwnik jego był już poza matą, przy czym Krawczyk nie rzadko ratował się rejtardem. Ogłoszenie zwyciężcy Bajorka spotkało się z burzą protestów i okrzykami „li-pa!”.

Szalewski (Zw.) w ciężkiej rozprawił się z Nowaczykiem już na początku 4-iej minuty.

## Gość węgierski w Polsce

W Polce bawi od dwóch dni dyrektor węgierskiego Instytutu wychowania fizycznego mgr. Hepp. Gość z Budapesztu zwiędzi polskie urządzenia i instytucje sportowe oraz zapozna się z organizacją naszej kultury fizycznej.

## Na obie łopatki położył HCP Pomorzanina

POZNAN 27.III (Tel. wł.). Spotkanie zapasnicze „Pomorzanin” (Teruń) — HCP Po znał, zakończyło się wysokim i w pełni zasłużonym zwycięstwem HCP 8:0.

W w. muszej — Padelewski (HCP) zwyciężył na punkty Woźniaka; w kugociej — w pierwszej walce Nowacki (HCP) wygrał niespodziewanie w drugiej minucie z Guzikim, po zastosowaniu przerzutu z przedniego pasa; w drugiej walce w tej samej kategorii — Szczepaniak (HCP) zwyciężył w trzeciej minucie z parteru Lydziańskiego; w piórkowej — Kurek (HCP) położył w drugiej minucie na łopatkę Krajczewskiego, po zastosowaniu przerzutu z odwrotnego pasa; w lekkiej — Smoczyński (HCP) pokonał jednogłośnie na punkty najlepszego zawodnika drużyny toruńskiej, wicemistrza Pomorza — Bullera; w półśredniej — Stypiński (HCP) wygrał w pierwszej minucie z Zakrzewskim przerzutem przez bledro; w średniej — Kniecki (HCP) po zastosowaniu podwójnego nelsona zwyciężył po 40 sekundach Muckę; w półciężkiej — Waliłgóra (HCP) przerzucił przez bledro zwyciężył w 23 sek. Mikolajka. (—)

## LUBLIN — KRAKÓW 10:6

LUBLIN, 27.3 (tel. wł.). — Lublin — Kraków 10:6. Walki były zażarte i na ogół stojące na dobrym poziomie.

W muszej ruchliwy Kukier (L) wysoko pokonał Wojtylaka. W kugociej: Baran (L) po nieciekawej walce, przerywanej przez nieustanne kilncze — wypunktował Leja.

W piórkowej Chojna (L) nieznacznie uległ Gromali, który przeważał w zwarcich. Ziemniem czekał obok, a w 3 r. na zasłuził na remis.

W lekkiej Marcinik (L) zwyciężył przez t. k. o. w 1 r. Piszczka, Piszczkow pękl w 3 starciu luk brwiowy i walka ze stała przerwana przez lekarza.

W półśredniej młody Kuczyński (L) przegrał ze Styliem. Mimo porażki Kuczyński, zastępujący kontuzjowanego Zielińskiego, wypadł dobrze. Braki techniczne nadrobił ambicją i odwagą. Kuczyński kilkakrotnie zaatakował Stylię nieszczęśliwymi ciosami, a w 3 r. prawą kontrę rzucił przeciwnika na moment na deski.

W średniej Głębicki (L) wygrał z Matulewiczem. Głębicki przekonywująco wygrał w 1 i 3 r. tylko w 2 r., kiedy dał sobie na rzucić walkę w zwarciu ustępował pięściarzowi krakowskiemu.

W półciężkiej Dorabalski (L) pokonał weterana ringów krakowskich Zbika.

W ciężkiej Kosida (L) poddał się w 3 starciu Rytiowi, którego ciosy „obity” na pięściarzu lubelskim duża wrażliwość.

Na podkreślenie zasługuje fakt, przyznania przez jednego z sędziów krakowskich remisu Kuczyńskiemu w walce ze Styliem.

## WOODCOCK NOKAUTUJE

W rozegranym w Johannesburgu meczu pięściarskim w wadze ciężkiej mistrz Europy Woodcock zremisował w III rundzie mistrza Południowej Afryki Ralpa, położył go w II i III rundzie 5-krotnie na deski.



# Kozak skacze na Krokwi 79'5 m!

## Gwardziści Wisły pierwsi wśród zespołów

ZAKOPANE, 27.3. (tel. wł.). TTN urządziło w dniu 27 bm. porażkę z rzędu bieg zjazdowy w Ta-trach z udziałem AZS Kraków, Olsza, Cracovia, Wisła, TTN i SNPTT Kraków. Ogółem startowało 50 zawodników, przy czym równocześnie odbywał się na tej samej trasie bieg o odznakę zjazdową górską, o którą ubiegało się 49 zawodników. Trasa biegu prowadziła przez Przełęcz Góbrzycką na trasie 2,5 km. Na trasie było 20 bramek, przy tym druga część trasy była w rodzaju slalomu gigant. Warunki w dolnej części biegu dość trudne.

Drużynowo zwyciężyła Olsza w składzie: Kram, Haziak, Krajewski, Kocoń, Pustówka w czasie 15,36,5 przed drużyną AZS-u w składzie: Kaczmarczyk, Karwacki, Noise, Szostak i Krzysiak w czasie 15,38, 3) Wisła, 4) Cracovia, 5) TTN.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Kaczmarczyk z AZS w czasie 2:31, 2) Karwacki (AZS) 2,46, 3) Kram (Olsza) 2,55, 4) Dzięgiel (Wisła) 2,57, 5) Sum (Wisła) 3,03. Wręczenie pucharu przechodniego odbyło się w schronisku na Kalatówkach, którego dokonał prezes TTN Turnau. W 1947 r. puchar zdobył TTN, a w r. 1948 — HKN.

### DZIEDZIC WYGRYWA ZJAZD

Drugie zawody odbyły się o memoriał Mariana Zajęca, organizowane w dn. 26 i 27 przez Harcerski Klub Narciarski w Zakopanem. W pierwszym dniu odbył się bieg zjazdowy w Przełęczy spod Kasprowego W. do Kotła Górczykowskiego, z którego na tzw. Buli bieg przechodził na trasę F1s II, która prowadziła na Dolne Kalatówki, gdzie była meta.

W biegu startowali seniorzy (ukończyło 22 zawodników oraz juniorzy, dla których trasa była o 300 m krótsza od trasy seniorów. Warunki śniegowe i atmosferyczne b. dobre.

Bieg wygrał Dziedzic St. 2,47, 2) Gąsienica - Ciapłak 2,47, 3) Wawrytko St. II 2,48, 4) Szindler 2,51, 5) Szczepaniak 2,58, 6) Karpiel 3,00,4.

Z juniorów: 1) Jasiewicz 2,39,3,

2) Roj 2,42, 3) Banas 2,47, 4) Wawrytko Jerzy 2,52, 5) Kowalski 2,53,9.

### DOBRA PASSA SKOCZKÓW

27 bm. odbył się konkurs skoków do biegu złożonego i konkurs skoków otwartych. Ten ostatni był jednym z najbardziej udanych konkursów skoków w tym sezonie, podczas którego u wszystkich sła-syfikowanych zawodników najniższa granica długości skoków zaczynała się od 60 m. Wśród nich 6 zawodników skoczyło od 70 do 79,5 metra! Również w konkursie tym 5 zawodników, a to Dziedzic, Karpiel, Szeliga, Kwapien osiągnęli swe nowe rekordy życiowe długości skoków z Tadeuszem Kozakiem (Gwardia — Wisła) na czele, który miał 75,5 i 79,5 m w bardzo dobrym stylu.

Również wśród juniorów, którzy brali udział poza konkursem w skokach, zaobserwować można było długości powyżej 60 m, jak Kowalski 66,5. Zalewski 66 i Wawrytko Jerzy 62.

Konkurs dzisiejszy odbywał się w wspaniałej oprawie słońca i aury prawdziwie wiosennej tak, że liczne rzesze gości narciarzy na trybunach opalali się, jak na plaży słonecznej w lecie.

1) Kozak Tadeusz (Gwardia — Wisła) 75,5, 79,5 m (nota 202,8); 2) Klamers Jan (Związek Radziecki) 69,5 i 71 (179,5); 3) Gąsienica Ciapłak Jan (SNPTT) 71 i 72 m (195,5); 4) Dziedzic Stefan (HKN) 66,5 i 70 (186,5); 5) Karpiel Stanisław (HKN) 64 i 70 (183,6); 6) Szeliga 70 i 70,5 (176); Świerczak Fr.

68, 68 (175,5); 8) Kwapien Tadeusz. Gw. — W. 65,5, 69 (170,5).

W wyniku biegu zjazdowego i konkursu do biegu: pierwsze miejsce oraz puchar przechodni zdobył Tadeusz Kozak Gw. — Wisła pkt. 40:57, 2) Gąsienica — Ciapłak 40,79, 3) Schindler Jerzy 49,16, 4) Karpiel 56,23, 5) Dziedzic 58.

Zespołowo: 1) Gwardia — Wisła 10 pkt., 2) HKN, 3) SNPTT.

W klasyfikacji juniorów: 1) Wawrytko Jerzy, 2) Kowalski, 3) Zarycki.

Konkurs skoków seniorów poprzedzony został konkursem skoków juniorów na mniejszej skoczni pod Krokwią, w którym pierwsze miejsce zajął Wawrytko, 2) Kowalski, 3) Rubisz, 4) Zarycki, 5) Groń.

Sędziowali: Kowalczyk, Wal-kosz, Peksa, Fiszler i Bilatowicz.

W najbliższą niedzielę odbędą się prawdopodobnie zawody o memoriał Heleny Marusarzówny.

## Sport radziecki na przełomie sezonu zimowego i letniego

N A MISTRZOSTWACH Kijowa w pod-noszeniu ciężarów mistrz Europy i Związku Radzieckiego Kucenko uzyskał w trójbój klasycznym w wadze ciężkiej doskonały wynik 430 kg. W pod-rzucie Kucenko osiągnął również dobry rezultat — 170 kg.

Sezon lekkoatletyczny w ZSRR nie uległ w miesiącach zimowych przerwie. W



— Jarmowcy z Pragi

Sokół Dynamo Slavia zwyciężył odwiecznego rywala Spartę (Sokół Bratysława) 3:2

wielu miastach radzieckich odbyły się zawody w hali, na których młodzież radziecka uzyskała szereg dobrych wyników. W Odessie 15-letnia uczennica Ischenko ustanowiła nowy rekord Republiki Ukraińskiej dla juniorek w pchnięciu kulą wynikiem 10,11 m. W Dniepropetrowsku 16-letnia Polozowa uzyskała w biegu na 30 m b. dobry czas 4,4 sek. Na zawodach w Moskwie Denisenko uzyskał w skoku o tyczce wysokość 4,10 m. Na zawodach w Rostowie miejscowi lekkoatleci uzyskali szereg dobrych wyników: w biegu na 20 m tunina I Bobryszczewa uzyskały jednakowy czas 3,5 sek., a bieg na 25 m przez pł. wygrał Sautin w czasie 4,2 sek.

W Dniepropetrowsku odbyły się tradycyjne zawody w siatkówkę drużyn żeńskich i męskich 7-mi miast Ukrainy. Turniej drużyn męskich wygrała reprezentacja Kijowa, a w grupie drużyn żeńskich pierwsze miejsce zajęły siatkarki Charkowa. Obie drużyny nie poniosły w spotkaniach żadnej porażki.

Po mistrzostwach wyłonione zostaną żeńskie i męskie reprezentacje Republiki Ukraińskiej, które w najbliższym czasie rozegrają szereg spotkań z czołowymi drużynami ZSRR.

W Nowosybirsku odbył się tradycyjny występ motocyklowy na przełaj imienia rosyjskiego lotnika Czakalowa. Wyścig rozegrany został na trasie 62 km, gromadząc na starcie wielu czołowych motocyklistów radzieckich. Pierwsze miejsce w konkurencji drużynowej i na-grodę im. Czakalowa zdobyli motocykliści „Spartaka”. Indywidualnie najlepszy czas — 1:18,36 uzyskał Gritczin („Spartak”) na maszynie o pojemności 750 ccm.

Przy udziale reprezentantów Moskwy, Leningradu, Rygi, Tallina i Archangielska zakończone zostały 9-dniowe mistrzostwa ZSRR na bojach. Zawody rozegrane zostały przy bardzo niesprzyjających warunkach atmosferycznych na zamrażającym zalewie Fińskim.

W kategorii „monotypów — 15” zwyciężył Czuczelow (Estonia). Na lodziach

dowolnej klasy o ożaglowaniu 12 m2 pierwsze miejsce zajął totyz Szolcer, a wyścig łodzi o ożaglowaniu 20 m2 wygrał Gorlow z Leningradu.

Poważnymi osiągnięciami poszczycić się może budownictwo sportowe w Republice Ukraińskiej. W tym roku sportowcy Ukrainy będą mieli do dyspozycji 520 nowych stadionów, ponad 3.000 boisk piłkarskich i 9.600 placów do gier sportowych. Ponadto na rzekach i w ośrodkach sportów wodnych przygotowano 473 baseny pływackie. W tym roku wszystkie wyższe uczelnie i szkoły średnie Ukrainy będą miały swoje sale gimnastyczne. W Kijowie znajduje się w budowie drugi co do wielkości stadion im. Chruszczewa.

Z okazji XI zjazdu Komsomolu w wielu miejscowościach ZSRR odbyły się wielkie zawody sportowe. W Machacz-Kale zakończona została zimowa Spartakiada sportowców Republiki Dagestańskiej, na której ustanowiono 3 nowe rekordy republiki w podnoszeniu ciężarów. Motocykliści Litwy i Turkmieni uczcili zjazd komsomolu zimowym wyścigiem na przełaj, na dystansie 23 km. Podobny „cross” odbył się również w Aszbadzie.

Ku czci XI zjazdu Komsomolu młodzież radziecka wzięła liczny udział w pracach nad odbudową obiektów sportowych. Rękami młodych komsomolców przygotowano w całym kraju 1.350 stadionów sportowych, 450 basenów pływackich, 20.000 boisk sportowych przy szkołach i 50.000 boisk w kolchozach. (-)

### J. Hebda rozpoczyna treningi juniorów

Polski Związek Tenisowy organizuje w dniach 4 — 13 kwietnia obóz dla juniorów, na który powołanych zostanie 15-tu zawodników. Obóz odbędzie się w Katowicach.

Zawodnicy będą trenować na kortach Pogoni pod kierunkiem J. Hebdy. Będzie to pierwszy występ Hebdy w nowej, odpowiedzialnej roli.

### PARKER I LANDRY MISTRZAMI EGIPTU

W finale wielkiego turnieju tenisowego w Aleksandrii Parker, zwyciężył Massipa 6:3, 6:2. W grze pojedynczej kobiet tytuł mistrzowski zdobyła Francuzka Landry, wygrywając w finale z Gannon (Anglia) 1:1, 6:0.



Gdy sędzia nie widzi można zatrzymać przeciwnika, myśli z uśmiechem napastnik Polonii (B) podczas meczu z Ruchem  
Foto K. Seko — W.A.F.

### Gdańsk szkoli juniorów piłkarskich

Miejski Ośrodek WF w Gdańsku ufundował nagrodę przechodnią dla zwycięskiej drużyny turnieju juniorów.

Turniej przeprowadzony będzie w miesiącu kwietniu. Zgłoszenie drużyn juniorów do turnieju kierować należy do GOZPN w terminie do dnia 1 kwietnia br.

Mistrzostwa juniorów na rok 1949 rozegrane będą po zakończeniu turnieju. (Troska władz sportowych Gdańska o narybek piłkarski jest godna pochwały, tylko czy na turniej w kwietniu nie za-wrótnie? Należałoby może poprzedzić go dokładną zaprawą. (Red.)

### Zatopek na okrasę piłki nożnej

Bratislava liderem w CSR

PRAGA, 27.3. (Tel. wł.). Druga niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Ligi CSR przyniosła następujące wyniki: S. B. Sparta — S. Bohemians 3:3 (3:1), S. N. V. Bratislava — S. Kladno 2:0 (1:0), S. T. Sleska Ostrava — S. M. Povarska Bystrica 1:0 (0:0), ATK (Praga) — S. D. Slavia 1:5 (0:2), S. D. Kosice — S. Z. Zidenice 2:1 (1:1), S. S. Victoria Pilzno — S. Trnava 1:1 (0:0), S. S. Zilina — S. Teplice 3:1 (2:0).

Na czele tabeli znajduje się Bratislava przed Zilą i Slavią — wszystkie drużyny po 4 pkt.

W przerwie meczu ATK — Slavia Zatopek w biegu pokazowym na 3.000 m wykazał dobrą formę, uzyskując 8:36,2.



Służy im klimat ligowy

tak samo jak morski. Gdańska Lechia, zwyciężając Ruch, pokazała, że aktywniejsze się w lidze  
Foto M. Kurnik — Kraków

### Teniściści otrzymują wysokowartościowy sprzęt

Główny Urząd Kultury Fizycznej przystąpił do przekazania posiadane-go sprzętu tenisowego, który rozdzielono następująco:

KCZZ — 120 rakiet i 2.000 piłek tenisowych, ZS „Gwardia” — 15 rakiet i 600 piłek, Centrala AZS — 10 rakiet i 400 piłek, wojsko (przez WKS „Legia”) — 20 rakiet i 1.300 piłek, Polski Związek Tenisowy — 50 rakiet i 1.800 piłek. Rozdziałem nie objęty został Związek Samopomocy Chłopskiej, ze względu na brak w swoim pionie wybitnych przedstawicieli sportu tenisowego.

Sprzęt, sprowadzony z Anglii, przed stawia wysoką wartość (większość rakiet firmy „Maxplay”), to też może być używany jedynie dla treningów ekstraklasy. Piony są oczywiście odpowiedzialne za ten sprzęt i właściwy jego rozdział.

W dn. 14-20.6. odbędzie się w Warszawie II ogólnopolskie Igrzyska Szkolne z udziałem reprezentacji wszystkich 14 kuratoriów. Program przewiduje zawody w lekkoatletyce, pływaniu i piłce ręcznej.

Każde kuratorium wystawi reprezentację złożoną z 42 dziewcząt i 60 chłopców, co da w sumie imponującą liczbę 1.428 uczestników Igrzysk. W lekkoatletyce i pływaniu reprezentacje będą liczyły po 15 chłopców i 12 dziewcząt, z tym, że do każdej konkurencji poszczególne kuratoria mogą zgłosić po 2 zawodników. W siatkówce będą 8-osobowe zespoły, w koszykówce — 10, w męskim szczyploniaku — 15 i w hasełnie — 10. Ze względu na słaby poziom wyeliminowano z programu koszykówkę kobiecą.

W lekkoatletyce przewidziane są następujące konkurencje męskie: 100, 1500 m, 4x100 i olimpijska wstąża, w dal, kula (5 kg), dysk (1 kg) i oszczep (600 g); kobiece — 60 m, 4x75, wstąża, w dal, kula (4 kg) i dysk (1 kg). Pływanie obejmie dla chłopców: 100 m stylami dowol., zm. i grzb., 3x100 zm., 5x50 dow.; dla dziewcząt sztafety takie same, a indywidualne konkurencje na 50 m trzema stylami.

Terenem zawodów będzie Stadion Im. W. P. i Park Szkolny.

Igrzyska te będą miały po raz pierwszy właściwy charakter sportowy, gdyż zeszlatorowane we Wrocławiu nie zgromadziły na starcie właściwych reprezentacji poszczególnych kuratoriów zarówno pod względem sportowym, jak i ilościowym.

## Ze świata

### ITALIA — HISZPANIA 3:1

W Madrycie odbyło się między-państwowe spotkanie w piłce nożnej między Włochami a Hiszpanią. Wygrali Włosi 3:1 (1:1), którzy mieli przewagę w ciągu całego meczu. Jedyną bramkę zdobyli Hiszpanie z rzutu karnego. Widzów 85.000.

### ARGENTYNA WYCOFUJE SIĘ Z PUCHARU DAVISA

Depesze z Buenos Aires donoszą, że Argentyna wycofała swą drużynę z rozgrywek o puchar Davisa. Skutkiem tej decyzji Egipt przechodzi do II-ej rundy w o.

### MISTRZ USA W KOSZYKÓWCE

Mistrzem USA w koszykówce został zespół Kentucky, który w finale pokonał Oklahomę 96:36.

### WALKA O KORONĘ PO LOUISIE

NOWY JORK (obst. wł.). Ustalono już termin walki o tytuł mistrza świata wszystkich wag w boksie. Do spotkania, które odbędzie się w dniu 22 czerwca w Chicago, staną Ezzard Charles i Jersey Joe Walcott.

### GONZALES MISTRZEM

W finałach tenisowych mistrzostw USA w hali krytej padły następujące wyniki: gra pojedyncza mężczyzn — Gonzales pokonał Talberta 10:8, 6:0, 4:8, 9:7. Gra podwójna mężczyzn — Talbert — McNeil — Gonzales — Field 6:4, 3:6, 6:0, 9:7.

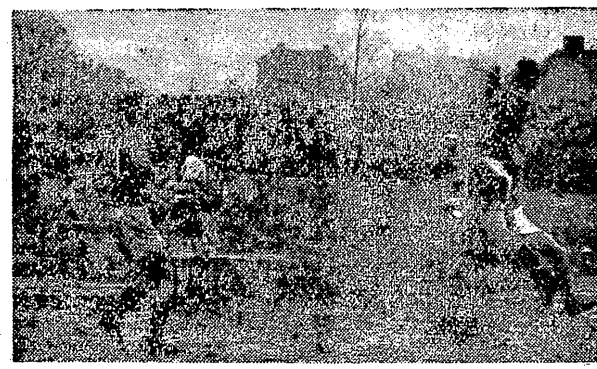
### REKORDZISTA ŚWIATA POKONANY

Rekordzista świata w stylu klasycznym Amerykanin Verdeur, przegrał niespodziewanie z rodakiem Carterem wyścig na 200 jardów st. klas. Carter uzyskał doskonały wynik 2:14,8.

### OSTERMAYER W CHARAKTERZE WIDZA

Michalina Ostermayer oświadczyła, będąc na koncercie w Paryżu, iż na mistrzostwach lekkoatletycznych Francji będzie obecna... ale w charakterze widza.

Mistrzynie olimpijskie nie mogą pogodzić gry na fortepianie z treningami lekkoatletycznymi.



Skromny w opulach

Z Szombierkami dawał sobie radę. Z wólkniarzami łódzkimi było gorzej, w czym dużo winy ponoszą koledzy  
Foto K. Seko — W.A.F.

# Mimo ambicji - porażka Polski 23:47 100 biegaczy otwiera sezon

## zadokumentowała wyższość koszykarzy CSR

PRAGA, 26.3. (tel. wł.). Po raz piąty po wojnie koszykarze czechosłowacy zadokumentowali swoją bezsporną wyższość nad Polakami, wygrywając 47:23 (18:5). Jeżeli ktokolwiek liczył się, że repr. Polski potrafi nawiązać względnie równorzędną walkę z wicemistrzem Europy z 1947 r., został już w pierwszej połowie międzynarodowego meczu Polska — CSR, rozegranego w sobotę w Pradze na sali Sokola Žižkov, wyprowadzony z błędu. Mimo, że koszykarze CSR, wprawdzie nieznacznie, ale jednak obniżyli trochę poziom swej gry w porównaniu z rokiem ubiegłym. Polacy znów niewątpliwie zrobili pewien postęp, przewaga gospodarzy była zupełnie wyraźna.

**SIATKARCI** polskie pozostawili po sobie w Pradze jaknajlepsze wrażenie. Należy stwierdzić, że reprezentantki odrodzonego polskiego sportu zapisały się w sercach mieszkaniec Pragi nie tylko zaciętą bojuowością i godnym naśladowania skupieniem w grze, lecz również zachowaniem się bez zarzutu. Widoczne było, jak Polki poważnie przyjmują swą rolę i jak bardzo przejmują się grą — pisze „Svobodne Slovo”.

## Mistrz szczypiorniaka w obiecującej formie

CHORZÓW, 27.3. (tel. wł.). Mecz szczypiorniaka AKS — Tęcza 13:2 (5:0). Bramki dla AKS zdobyli: Thiel II — 4, Krawczyk 4. Latka 2, Pośpiech, Gurtler, Faber po jednej. Dla Tęczy: Sidelko 2. Sędziował Polaczek.

Pierwszy występ mistrza Polski w szczypiorniaku zakończył się jego wysokim zwycięstwem. Chorzówian nie próżnowali przez zimę.

Katowicka Tęcza, mimo poważnych zmian, jakie zaszły w jej składzie, nadal jest zespołem słabym i nie odegra poważniejszej roli w rozgrywkach Ligi szczypiorniaka. Na specjalne wyróżnienie zasługuje reprezentant Polski — Thiel oraz bramkarz Tęczy — Wyrobek, który bronił z wielkim poświęceniem i brawurą. Uratował Tęczę od większej porażki. (b)

**RADOM LEPSZY OD CZĘSTOCHOWY**  
CZĘSTOCHOWA, 27.3. (tel. wł.). Piłkarze rezerwy Radomia odnieśli dwa zwycięstwa w spotkaniu z reprezentacją Częstochowy. W salkówce wygrał Radom 3:1, 15:10, 15:9, 12:15, 15:7, a w koszykówce 23:19 (15:11). Punkty dla Radomia uzyskali: Godecki i Kulagawczyk po 8, Kwasiński 4, Wyderko 2 i Smilgin 1, a dla Częstochowy: Jabłoński 8, Zajęcki 7, Wojtasik i Helmeński po 2.

## Z tego małżeństwa będą pociechy w motocyklizmie

**W**DOBIE łączenia się słabszych klubów, które nie mają odpowiednich warunków do samodzielnego kontynuowania swej pracy sportowej przystępują do mocniejszych, notujemy fuzję KM Okęcie z RKS Sikra.

Na nowoczesnym torze żuźlowym Skry, nieustępującym najlepszym w Europie, motocykliści Okęcia będą mogli jeszcze bardziej doskonalić swe umiejętności. Wielokrotni mistrzowie lub wicemistrzowie Polski: Żymirski, Potajko, Kupczyk, Markowski czy doskonale zapowiadający się: Puzio, Urbanik, Morawski, Rusiniak i inni — nie będą już mieli kłopotów z treningiem.

Okęcie zachowując tradycyjną nazwę i autonomię wchodzi w skład Skry jako sekcja motorowa klubu. Młodzież robotnicza Skry klubu, który należy do ZS Związkowców będzie miała możliwość szkoleń się w motocyklizmie pod okiem swych fachowych kolegów z Okęcia.

Nie jest wykluczone, że przy Skry powstanie ośrodek motorowy, zrzeszający wszystkich motocyklistów Warszawy.

**3 KWIEŹNIA ROPRAWIENIE AZS**  
W dniu 3 kwietnia odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd AZS, na którym dokonana zostanie reorganizacja sportu akademickiego. Podstawową jednostką będą organizacje AZS w szkołach wyższych, które zajmą się całokształtem zagadnień kultury fizycznej studentów. (—)

## PROŚNE WYSIŁKI

Lepsze wyszkolenie taktyczne Polaków i gra na zaslone, na nic się nie zdaly. Reprezentanci CSR byli szybsi, lepsi kondycyjnie, a przede wszystkim potrafili wykonać prawie wszystkie pozycje, nadając się do uzyskania punktów. Jak zwykle, również i w tym spotkaniu, przeciętnie wyższy wzrost gospodarzy, dał się poznać nie we znaki Polakom. Na domiar złego w niektórych momentach dwaj czescy sędziowie Weiss i Nowotny nie zawsze stali na wysokości zadania, w wyniku czego jedni z najlepszych zawodników w zespole polskim: Pawlak i Ulatowski opuścili boisko za 4 osobiste przewinienia.

Wynik 47:23 dla CSR jest jednak najlepszym z uzyskanych przez Polaków w przegranych spotkaniach z CSR. Gdyby nie chrońnicza już wprost indolencja strażników naszych koszykarzy, rezultat ten mógłby być trochę lepszy. Zaprząsili oni 8 murawianych sytuacji pod samym koszem przeciwnikowi, nie licząc innych, z których można było zdobyć punkty. Stosunek niestrzelonych wolnych 11:11.

Wynik 47:23 dla CSR jest jednak najlepszym z uzyskanych przez Polaków w przegranych spotkaniach z CSR. Gdyby nie chrońnicza już wprost indolencja strażników naszych koszykarzy, rezultat ten mógłby być trochę lepszy. Zaprząsili oni 8 murawianych sytuacji pod samym koszem przeciwnikowi, nie licząc innych, z których można było zdobyć punkty. Stosunek niestrzelonych wolnych 11:11.

Wynik 47:23 dla CSR jest jednak najlepszym z uzyskanych przez Polaków w przegranych spotkaniach z CSR. Gdyby nie chrońnicza już wprost indolencja strażników naszych koszykarzy, rezultat ten mógłby być trochę lepszy. Zaprząsili oni 8 murawianych sytuacji pod samym koszem przeciwnikowi, nie licząc innych, z których można było zdobyć punkty. Stosunek niestrzelonych wolnych 11:11.

Wynik 47:23 dla CSR jest jednak najlepszym z uzyskanych przez Polaków w przegranych spotkaniach z CSR. Gdyby nie chrońnicza już wprost indolencja strażników naszych koszykarzy, rezultat ten mógłby być trochę lepszy. Zaprząsili oni 8 murawianych sytuacji pod samym koszem przeciwnikowi, nie licząc innych, z których można było zdobyć punkty. Stosunek niestrzelonych wolnych 11:11.

## Gracovia mistrzem drużynowym celuloidowej piłeczki

KRAKÓW, 27.3. (tel. wł.). Do finału ping-pongowego o mistrzostwo Polski stanęło 4 drużyny: Gracovia, Związkowcy I Polonia z Warszawy oraz Gwiazda z Wrocławia. Pod nieobecność obrońcy tytułu drużyny „Słowian” (dawnej Kopalnia Polska) walka o pierwsze miejsce rozstrzygnięta się między Gracovią a Związkowcami. Gracovia, zwyciężając 5:3 swego najgroźniejszego przeciwnika, zdobyła już wtedy właściwie tytuł mistrza Polski; a jej niedzielny mecz przeciw Polonii, zakończony zwycięstwem 5:0, był już tylko dopełnieniem formalności.

Mistrzostwo Polski dla białoczerwonych zdobyła drużyna w składzie: Ziembka, Dobosz, Kowal, Mamczarczyk.

## Partyzanci łódzcy wzmocnili szeregi Gwardii

Członkowie łódzkiego Partyzantów: Pietraszewski, Czyż, Salyga i 1. Leśkiewicz zasilił szeregi warszawskiej Gwardii. W ten sposób sekcja kolarska Gwardii z Kuchtem, Bukowskim, Targowskim i Cuchem na czele będzie poważnie wzmocniona.

Gwardia oczekuje na zamówione we Włoszech 30 rowerów szosowych, 20 torowych i dużą ilość części zapasowych. Z młodzieży, która wystąpi w tym sezonie po raz pierwszy w licencji wyróżnia się Konopka, zwycięzca niemal wszystkich wyścigów dla „kartkowców” w zeszłym sezonie. Z 24 kolarzy Gwardii jadących w kategorii kart wyścigowych warto wymienić m. in. Polcisa, Marcza i Jaworskiego.

Oprócz kolarstwa wyczynowego Gwardia szczególną uwagę zwróci w tym sezonie na turystykę kolarską, a „ducho” opiekun kolarzy Gwardii, Bobar, spodziewa się 300 chętnych do uprawiania turystyki.

Ogólny poziom spotkania nie stał na zbyt dobrym poziomie, jednak publiczność w liczbie około 1.500 osób oklaskiwała obie drużyny.

Tak, jak przewidywaliśmy przed wyjazdem z Warszawy, Polacy rozpoczęli grę w zestawieniu: Ulatowski, Jarczyński, Bartosiewicz, Pawlak i Żyliński — a więc z odmiennym planem, niż wskazywałyby na to treningi w Budapeszcie. Już jednak w 14 min. „piątka” (a uległa rozbić: zamiast Pawlaka (4 osob.) wchodzi na obronę Dowgird, a Jarczyński gra w ataku. W drugiej połowie — zastąpił go Dowgird, a Jarczyński gra w ataku. W drugiej połowie — zastąpił go Dowgird, a Jarczyński gra w ataku.



wienie naszej reprezentacji tylko częściowo poprawia wynik; skład: Dowgird, Ulatowski, Grzechowiak, Bartosiewicz i Kolański ulega znowu zmianie. Ulatowski (4 osob.) zastępuje w 8 min. Jarczyńskiego, a słabego Kolańskiego zmienia w 12 min. Żyliński.

## PRZEBIEG MECZU

Polska — CSR: I połowa — 1:0, 1:7, 3:7, 5:8, 5:19; II połowa — 5:23, 7:23, 8:25, 10:29, 10:36, 14:36, 14:33, 15:40, 17:43, 19:45, 23:45, 23:47.

Repr. CSR rozegrała spotkanie dwoma systemami: początkowo grała „obroną w piątke”, aby potem przejść na system krycia „każdy swego”, który dawał im oczywiście większe możliwości. Polacy grali cały mecz systemem „każdy swego”.

W zespole polskim, grającym

mniej więcej na równym poziomie wyróżnili się Żyliński i Ulatowski, u Czechów ponad poziom wybijali się Mrazek i Kozak. Znany i najbardziej popularny w Polsce Benacek nie mógł w tym meczu zachwycić.

Punkty dla Polski uzyskali: Ulatowski — 6, Bartosiewicz i Żyliński — po 5, Grzechowiak i Dowgird — po 2 oraz Pawlak, Jarczyński i Kolański — po 1. Dla CSR: Mrazek — 8, Kozak — 7, Ezr i Marsalka — po 6, Krepela — 5, Benacek, Kolar i Tiso — po 3 oraz Matousek, Kinsky i Franous — po 2.

Koszykarze nasi byli przyjmowani b. serdecznie. M. in. złożyli wizytę prezydentowi Pragi — dr Vackowi. Przed spotkaniem krótkie przemówienie wygłosił ze strony CSR — plk. Hajek, ze strony Polski — wiceprezes PZKSS, Kowalewski. Drużyna polska otrzymała w upominku puchar kryształowy.

# Koszykarki Warszawy zwyciężają

## SKS mistrzem Polski, Polonia - wicemistrzem

GRUDZIĄDZ, 27.3. (tel. wł.). Rozegrane w dniach 25 — 27 bm. na hali w Grudziądzu finały mistrzostw Polski koszykarek kobiet zakończyły się sukcesem SKS Warszawa, który obronił zdobyty w roku ub. tytuł. Wicemistrzem została drużyna KS ZKK Polonia Warszawa, zwyciężając w decydującym spotkaniu zespół łódzkiego Zryw. Czwarte miejsce zajęła ZS Gwardia — Wisła Kraków.

W pierwszym dniu rozgrywek drużyna „Zryw” pokonała „Wisłę” 18:16 (9:7). Gra w pierwszej połowie wyrównana, w drugiej stała pod znakiem przewagi łódzianek. Punkty dla Zrywu zdobyły: Graczyńska 8, Janicka — 7 i Łukasik — 6; dla Wisły: Bułanka — 6, Kowalska i Łapaś — po 4, Kirsanka — 2.

W drugim spotkaniu SKS pokonał łódź „Zryw” 23:17 (16:10). Poziom tego meczu był znacznie niższy od poprzedniego. Gra na ogół równorzędna, a zwycięstwo warszawianki zawdzięczają lepszej umiędzyności strzelania i dobrej taktyce gry. Punkty dla SKS-u uzyskały: Woźniak — 8, Rogowska — 5, Tkaczyk — 4, Parsznik — 3, Morawska — 2 i Kozłowska — 1; dla Zrywu: Janicka — 4, Sekulanka i Łukasik — po 3, Graczyńska i Głazewska — po 2 i Woźniakiewicz — 1.

W ostatnim dniu rozgrywek, w niedzielę, obie drużyny warszawskie potwierdziły swą wyższość nad łódziankami i krakowiankami. SKS zwyciężył zdecydowanie 33:20 (17:8) a Polonia po walce — Zryw 33:23 (17:19).

Punktami dla SKS podzieliły się: Woźniak — 10, Parsznik — 7, Morawska i Kozłowska — po 6 oraz Tkaczyk — 4; dla Wisły: Łapaś — 11, Kirschanek — 5, Bułanka i Gładysz — po 2.

Punkty dla Polonii uzyskały: Kamecka — 14, Janicka — 12, Nowachowicz — 3, Peters L. — 2, Peters O. i Kobylińska — po 1; dla Zrywu: Graczyńska — 12.

Osiągnięcia sportowo-organizacyjne Łodzi na tym polu mogą jednak ulec zahamowaniu, gdyż stadion łódzkiego WKS Legia, na którym uruchomiono tor żuźlowy już w 1945 r. znajduje się w stanie mocno zaniedbanym. Brak m. in. ogrodzenia, które uniemożliwia dobrą organizację imprez.

Zrzeszeni motocykliści łódzcy są ludźmi pracy, którzy ze swych oszczędności potrafili znaleźć fundusze na uprawianie sportu motocyklowego, trudno im jednak znaleźć pieniądze również i na inwestycje. Zarząd Łódzkiego OZM wystąpił do GUKF z prośbą o udzielenie subwencji w sumie 1.500 tys. zł na doprowadzenie stadionu i toru do stanu używalności.

## Łódzki pożeracz przestrzeni...

ŁÓDŹ, 27.3. (tel. wł.). Miejscowe kluby zorganizowały bieg na przełaj w konkurencji własnej. W biegu Chemil startowało 7 juniorów i 8 seniorów. Najlepszym juniorem okazał się Kowalski. W biegu seniorów zwyciężył Stępień.

19-letni Stępień tak się rozochocił biegiem na przełaj, że startował jeszcze po południu w biegu organizowanym przez ŁKS. Organizatorzy nie wiedząc, iż Stępień ma już za sobą jeden start, dopuścili go do konkurencji. Stępień ukończył bieg za Jamsą, 3. Nowak, 4. Woźniakowski, 5. Derwinicz, 6. Kosiara.

W biegu Widzawa startowali mężczyźni i kobiety. W konkurencji kobiet zwyciężyła Andrzejewska, przed Perłowską i Maciejewską, wśród mężczyzn Musiałek przed Zielińskim i Maullerem.

W czwartym biegu, organizowanym przez TUR, zwyciężył Kundzik przed Kwiatkowskim i Bartosikiem.

Dobre wypadły w stolicy inauguracja sezonu lekkoatletycznego — biegi na przełaj W.O. Z.L.A. Ponad 100 uczestników nie spotkało się jeszcze w Warszawie po wojnie na tego rodzaju imprezach.

Najliczniej, co było najbardziej pocieszającym objawem, stawili się na starcie juniorzy. Z 61 zgłoszonych młodzików wszyscy stanęli na starcie i wszyscy znaleźli się na mecie. Największą ilość, bo aż 34 juniorów wystawiło Ogniwo, szukające słusznym rezerw wśród młodzieży robotniczej.

Bieg juniorów na trasie 1300 m był interesujący. Czołówka wyrównana, rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero na finiszu. Zwyciężył startujący pierwszy raz w życiu Korkak, wyprowadzając biegnącego poza kurs Dobraczyńskiego (w ub. sezonie 1500 m — 4:20).

1. Korkak (Ogniwo) 4:40,0; 2. Gorczyński (Przyszłość) 4:40,0; 3. Borkowski (Gluch.) 4:41,0.

W konkurencji kobiet na trasie 1000 m startowało 13 zawodniczek. Walka rozegrała się między zawodniczkami S.K.S. i Przyszłości (Kobyłka). Na mecie lepiej wypadły reprezentantki prowincji.

1. Lejkówna (Przysz.) 5:39,2; 2. Szymanowicz (S.K.S.) 5:40,0; 3. Krysiak (Przysz.) 5:45,0. Seniorzy mieli dość ciężką, płaszczyzną trasę długości około 3,8 km. Startowało 27 z Biernatem (Wisła Kł.) na czele. Krakowianin łatwo pokonał warszawian, z których nadspodziewanie dobrze wypadł Czajkowski. Dla Kurasza trasa była odrobinkę za długa, dla Głuszcza znów za krótka (Głuszczyk przybył na metę 13-ty).

1. Biernat (Wisła) 12:02,0; 2. Czajkowski (Ogn.) 12:17,9; 3. Kuras (Ogn.) 12:21,8; 4. Zubczyński (Leg.) 12:22,4; 5. Grudziński (S.K.S.) 12:36,0.

Organizacja sprawna (życzymy takiej pracy przez cały sezon). Widzów około 1000.

Głazewska — 5, Janicka — 4 i Sekulanka — 2.

Konkowna tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1) SKS W-wa 5 15:55

2) Polonia W-wa 2 12:42

3) Zryw Łódź 1 10:12

4) Wisła Kraków 0 10:12

Z zawodniczek na wyróżnienie zasługują: Wojewódzka, Parsznik, Rogowska — z SKS-u, Janicka i Kamecka — z Polonii, Głazewska i Graczyńska — z Zrywu oraz z Wisły — Łapaś, Bułanka i Gładysz. Bezsprzecznie najlepszą zawodniczką turnieju była Janicka z Polonii, która zdobyła ogółem 32 pkt., Łapaś uzyskała 31 pkt., a Kamecka 27 pkt.

Organizator imprezy Pomorski OZKS wywiązał się ze swego zadania znakomicie. Wszystkie spotkania toczyły się w prawdziwie sportowej atmosferze. Sędzieli poprawnie ob. ob. Czoch i Eberhardt z Warszawy, Ejme z Łodzi, Patrzykont z Poznania i Rusiecki z Olsztyna.

## Odpowiedzi Redakcji

Jerzy Włodek Wiedawa na 8 — Szóstym na 500 m na mistrzostwach żywiących Europy w Davos był Janemar (Szwecja) — 44,3, piątym na 5.000 m — Cronshey (Anglia) — 8:19,5, piątym na 10.000 m Hedlund (Szwecja) — 17:23,7.

Na 1.500 m płyty — Lunberg (Szwecja) — 2:18,2, szóstym — Broeckman (Holandia) — 2:18,3.

Broeckman (czwarta lokata w ogólnej punktacji) zdobył 192,015 pkt., Liskiev (piąta lokata) — 192,223 pkt.

Stefan K. Warszawa — Rekord Polski w biegu na 100 m należy do Zaslony i wynosi 10,6 sek. Rekord światowy na tym dystansie mają: Owens, La Beach i Davies — wszyscy 10,2 sek.

„Sportowiec” — Prosimy o wyraźne stawianie pytań. O jakich mistrzów Panu chodzi? amatorów, czy zawodowców oraz z jakich lat.

Uczestnikom kursu Instruktorskiego — pliki rocznik KCZJ w Katowicach. — Dziękujemy serdecznie za pamięć i pozdrowienia.

Lech z Gdańska za sportowe pozdrowienia z Krakowa dziękujemy. (—)

Zarząd Główny ZKK Kolarz. Przesłany nam komunikat o konkursie na wszelkie chęci ogłoszenia, nie możemy zamieścić go w części redakcyjnej.

Z Mik. i L. Szum. Szczecin. Należy z tym zwrócić się wprost do Polskiego Radia.

„Młody” kibic sportowy Poznań. Anonimowy wędruje do kosza. Jeśli się coś krytykuje trzeba mieć odwagę i podpisać się, tak jak robisz ci, którzy piszą o innych.

Plamo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Oświatowej”, „Czytelnik”

Redakcja: Warszawa, Mokotowska 101. 8-70-83, 8-70-81, 8-82-51

skrz. poczt. 544

Administracja (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8-10-26

Konto P.K.O. I — 8085

Prenumerata miesięczna wynosi 100 zł kwartałnie . . . . . zł 300—

Egzemplarze wsteczne wysyła się po uprzednim wpłaconiu na konto P.K.O.

Nr I — 8005 licząc ze egz. 15 zł.

Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na adwocę prekurz

Cena ogłoszeń: 80 mm x 11 mm — 10 zł

Złożone w Drukarni ZMP, Warszawa

Odbite w druk. RSW „Prasa”, Warszawa B-73321



**Mor. Ostrawa 8:2**  
**Ołomuńiec 7:2**

# Hokeiści polscy nie dali się zgnębić

**Ambicją nadrabiali braki w technice i taktyce**

OŁOMUNIEC, 27.3 (Tel. wł.).

DWA występy naszej reprezentacji hokejowej na terenie Czechosłowacji, wbrew obawom wyrażonym w kraju, nie przyniosły nam kompromitacji! Drużyna nasza złożona przeważnie z zawodników nowych, w porównaniu z rokiem ubiegłym, dzięki nadzwyczajnej ofiarności i ambicji zdołała w obu wypadkach zahamować ostry napór znakomitych hokeistów CSR, których zdobi dumny tytuł mistrza świata! Sukces, jakim są bezsprzecznie skromne (na miarę hokejową) porażki, mamy też w wielkim stopniu do zawdzięczenia wspaniałej formie bramkarza Maciejki, który przypomniał sobie najlepsze czasy i postawą swą w decydującej mierze przyczynił się do wzmocnienia samopoczucia naszej drużyny, która zarówno w Mor. Ostrawie jak i w Ołomuńcu w miarę postępu czasu coraz bardziej się poprawiała.

CZECHOSŁOWACY byli zaskoczeni oporem Polaków, jakiego nie spodziewali się, toteż mimo wielkiego doświadczenia i rutyny tracili spokój i pewność, co wpłynęło na wynik i co również zapisało na dodatnie konto naszej reprezentacji.

Fakt, że mecze rozegrano w obu wypadkach w miastach prowincjonalnych miał swoją dodatnią stronę. Zarówno Mor. Ostrawa, jak i stadion w Ołomuńcu osiągnęły nowe rekordy widzów, którzy brali żywy udział w grze ciesząc się sukcesem własnych zawodników jak i znajdując uznanie dla dzielnej postawy Polaków.

Również prasa czechosłowacka nie żałowała wyrazów uznania stwierdzając, że Polacy, gdyby znaleźli lepsze warunki treningowe we własnym kraju, szybko doszli by do poważnego poziomu. W wielu wypadkach stwierdzono, że reprezentacja hokejowa Polski stała się renomowanym swoim kolegom czechosłowackim bardziej zacięty opór niż jednemu ze sławnych drużyn zagranicznych.

Gdy chodzi o wartości dydaktyczne to były one bezsporne, gdyż zawodnicy polscy wykazali na tyle inteligencji, że zaskoczeni pierwszym uderzeniem umieli wysunąć później odpowiednie konsekwencje i stosować w dalszym okresie walki metody, które niwelowały w znacznym stopniu siłę napadu przeciwnika. Podkreślić należy przy tym, że nie ograniczono się jedynie do obrony, lecz umiano wykrywać i siebie ducha ofensywy, co stwarzało dodatnie elementy widowiskowe, które nie miały bez wrażenia u publiczności.

**MOR. OSTRAWA 24.3. CSR —**

Polska 8:2 (6:0, 1:1, 1:1). Bramki dla Polski zdobyli: Bronowicz 3, Dolewski dla CSR Zabrodsky 3, Nemeš 2, Rozinak, Blasek i Kobranov po jednej. Siedemnaście tysięcy widzów zebrało się na stadionie lodowym. Było by ich może znacznie więcej, gdyby nie ograniczona pojemność. Spotkaniu nadano pełny charakter meczu międzypaństwowego z hymnami, przemówieniami i wymianą upominków.

Polska: Maciejko; obrona — Wiecek, Bronowicz, Skarżyński, Zieliński; I atak — Świcz, Gansiniec, Burda; II atak — Huta (Ziaja), Dolewski, Lewacki. W szeregu naszych zabrakło więc chorego Palusa i Csoricha, który z powodu późnego zwolnienia nie mógł zdążyć na czas.

CSR: Jirka; obrona — Trounsilek, Hajny, Nemeš, Remiasz; I atak — Rozinak, Zabrodsky, Konopasek; II atak — Kobranov, Blasek, Bubnik.

Jak widzimy w składzie drużyny czechosłowackiej było tylko dwu zawodników, którzy nie brali udziału w mistrzostwach świata w Sztokholmie.

**CZEKIE ZASKOCZENIE**

Pierwsza tercja to huraganowe ataki Czechosłowaków zakończone przynajmniej zwycięstwem. Drużyna polska zagrała bardzo nerwowo, chaotycznie. Zetknawszy się z taktyką, której do tej pory nie wypróbowała na własnej skórze, nie

jest obecnie najlepszym bramkarzem CSR.

Polacy „zakosztowali” krwi ruszyli w trzeciej tercji z miejsca do ataku a uzyskawszy drugą bramkę przez Dolewskiego zaczęli walczyć jak lwy, toteż mistrzowski atak świata (Konopasek, Rozinak, Zabrodsky mimo wysiłków) zdołał uzyskać, przez tego ostatniego, zaledwie jedną bramkę.

**NAJLEPSI**

Z drużyny polskiej na najwyższe uznanie zasługuje Maciejko, który przypomniał sobie najlepsze swoje czasy z lat 1938-39. W obronie skutecznie i ofiarnie grał Bronowicz oraz Zieliński. Nie wiele ustępował im Skarżyński i Wiecek.

Z napastników na wyróżnienie zasługują Świcz oraz Gansiniec nie znaczy to, by pozostali nie wypełnili swego zadania. Drużyna zasługuje w całości na pełne słowa uznania za poświęcenie i odwagę, z jaką broniła barw Polski. Zawody prowadził: Michalik (Polska) i Medelka (CSR).

**W OŁOMUNCU NIE GORZEJ.**

OŁOMUNEC, 26.3 (Tel. wł.). CSR Polska 7:2 (3:1, 3:1, 1:0). Bramki zdobyli dla Polaków Świcz i Skarżyński dla CSR Konopasek 3, Zabrodsky, Rozinak, Bubnik i Pinacek po jednej. Do drugiego spotkania Polacy wystąpili we wzmocnionym składzie: z Csorichem i Palusem jednak bez kontuzjowanego Burdy i chorego Dolewskiego. W drużynie CSR zabrakło kontuzjowanego Nemeška.

Polska: Maciejko; obrona — Bronowicz, Wiecek, Skarżyński, Zieliński; I atak — Lewacki, Csorich, Świcz; II atak — Gansiniec, Palus, Ziaja.

CSR: Rychter; obrona — Hajny, Trounsilek, Kobranov, I atak — Zabrodsky, Konopasek, Rozinak, II atak — Bubnik, Pinacek, Walala.

Wynik mówi za siebie! Znowu wspaniała postawa drużyny polskiej. Mecz rozpoczął się sensacyjnie, gdyż już w 3-ej min. po pięknej akcji Csorich celnym strzałem zdobywa prowadzenie. Przeciwnik przez kilka minut nie może skoordynować się tym bardziej, że Polacy ostro atakują. Jednak konsternacja w obozie CSR nie trwa długo, akcje zaczynają zębać się i mimo bohaterstwa oporu, Maciejko zmuszony jest trzykrotnie kapitulować.

**SEDZIOWIE TEŻ MAJĄ ZAJĘCIE**

Obraz w II-ej tercji, nie różni się zbyt od pierwszej. Walka jest obustronnie bardzo zacięta i

gracze wędrują za bandą na karne minuty. Polacy, otrząskani już z nowym systemem gry, walczą teraz bardzo skutecznie. Co raz dokładniej kryją i nie czekając na ataki przeciwnika sami mocno się odgrywają nie pozwalając tak szybkim zawodnikom jak Konopasek, Zabrodsky czy Kobranov nabrać rozpędu. Umożliwia to też naszym obrońcom skuteczne przeciwdziałanie przy czym na bardzo wysokim poziomie wzbija się Skarżyński, który nie pozwolił się dosłownie ani razu minąć.

**NERWY TEŻ GRAJĄ**

Polacy są teraz też często w ataku. Jeśli strzelili tylko jedną bramkę z solowej akcji Skarżyńskiego to winy szukać należy w pechu w wielkiej nerwowości napastników. Tyczą się to przede wszystkim Leackiego, który na widok czechosłowackiej bramki tracił całkowicie rezon i mając co najmniej czterystupięć procentów sytuacji nie umiał zmusić bramkarza CSR do kapitulacji.

**SZANSA CSORICHA**

Trzecia tercja, podobnie jak w poprzednim spotkaniu, była najbardziej zacięta. Polacy swą nieustępliwością wyprowadzali przeciwnika z równowagi, który dążył za wszelką cenę do poprawienia wyniku. Jedyną bramką, jaką stracił w tym okresie, mogła być wyrównana, gdyż Csorich miał idealną sytuację sam na sam z bramkarzem. Niestety nie umiał zdobyć się na pomysł objechania go, mimo, że bramkarz czeski wyszedł do przodu prawie na odległość 4 m! Csorich strzelając w niego, pozabawił się najlepszej szansy.

Z drużyny polskiej na specjalne wyróżnienie zasłużył ponownie Maciejko oraz obrońcy Skarżyński i Bronowicz, a w ataku Świcz. Poza tym znowu cała drużyna grała ambitnie, sprawiając wiele radości licznie zgromadzonym rodakom (szczególnie na lodowisku Mor. Ostrawy).

Zawody prowadził w Ołomuńcu Michalik i Grueger.

Ogólna opinia graczy Czechosłowacji brzmi, że obecna drużyna polska prezentuje się znacznie lepiej, niż ta, która bawiła przed rokiem na zimowych Igrzyskach w St. Moritz (Mi.).

**Hokeiści KANADY WYGRYWAJĄ Z USA**

LONDYN, 27.3 (obsł. wł.). — Na lodowisku stadionu „Harringay Arena” w Londynie reprezentacja Kanady rozegrała mecz hokejowy z reprezentacją Stanów Zjednoczonych. Spotkanie to przyniosło zdecydowane zwycięstwo Kanadyjczykom 7:3 (0:1, 4:2, 3:0) (—).



**XV**

JAK już raz na tym miejscu nadmienię, jeszcze w miesiącu lutym olimpijskiego roku przewidywałem berlińskie niepowodzenia, ponieważ przygotowania olimpijskie w lekko-atletyce nie poszły właściwym torem, drużyna polska w Berlinie nie była, jak inne drużyny, w szczytowej formie. Na palcach jednej ręki mógłbym wyliczyć tych zawodników, którzy nie spóźnili się ze swą formą lub nie wyprzedzili terminu Igrzysk Olimpijskich zbyt pro prowadzonym treningiem. Do Berlina wyjechała reprezentacja, zdziękowana chorobami i kontuzjami, które były nowym dowodem, że zaprawę przedolimpijską należało prowadzić pod kątem widzenia kondycji a nie wyniku. Wynik powinien być sam przyjsz — w Berlinie w dniu zawodów, a nie w Warszawie, na Bielanach. Należało pracować nad kondycją!

Skoro już mowa o berlińskich „wyczynach”, pozwolę sobie na dalsze dygresje, by ten temat wyczerpać i przejść do samej Olimpiady, która pod każdym względem bije wszystkie dotychczasowe Igrzyska.

Otoż winą za berlińskie niepowodzenia należy przede wszystkim obciążyć Polski Związek Lekkoatletyczny. Pieniądze przeznaczane przez PUWF czy Komitet Olimpijski na przygotowanie ekspedycji, szły na załatwienie dziur w codziennym budżecie i na zapłatę długów, a dopiero resztki na pomoc dla zawodników. Okręgowe Związki lekkoatletyczne, posiadające bezpośredni kontakt z zawodnikami, nie dostały ani grosza.

Wiceprezes PZLA postanowił za wszelką cenę być dyktatorem polskiej lekkoatletyki, rzucił zawodnikom, których zresztą nazywał „marnymi pionkami”. Do pomocy sobie powołał dwu trenerów, którzy tak gryźli się między sobą, że jeden drugiego ciężko utopiłby w łyżce wody. Oczywiście nie mogło być mowy o jakiejś między nimi celowej współpracy i uzgodnieniu programu. Co tu więcej mówić — przede wszystkim błędy Związku stały się przyczyną naszych berlińskich niepowodzeń.

**POCIĄG WYRUSZA**

Nie mogę jednak odmówić sobie przyjemności cofnięcia się wstecz do czasów, gdy pociąg nasz ruszał z peronu Dworca Głównego w Warszawie.

Namówiłem lekkoatletów, by zdjęli obuwie, gdyż nie tak ujemnie nie oddziaływały na nogi, jak właśnie buty podczas podróży.

Oczywiście we wszystkich przedziałach pojawiły się karty — grano w bridge’a i preferansa, piłkarze woleli pokera. W pociągu zjedliśmy po raz pierwszy olimpijski obiad: zupa pomidorowa — ciętłęcina, kompot. Przy tej okazji jest sporo żartów i wesołości. Na dworcu w Poznaniu występujemy w pełnej olimpijskiej gali. Rogatyki przy czerwonych kurtkach wyglądają nadzwyczaj efektownie.

Dworzec i wszystkie dojścia do dworca wypełniły tłumy, pragnące życzyć szczęśliwej drogi olimpijskim wybrańcom.

Po uroczystych przemówieniach, ruszamy w dalszą drogę wśród wiwatów i entuzjazmu.

Heliasz, którego pomimo doskonałej formy, skreślono z listy olimpijczyków za zatarg z doktorem Rettingerem, był również na dworcu. Wyglądał smutno i był bardzo rozczulony. Podczas rozmowy z trenerem Cejzikiem powiedział:

— Szkoda, że wydano na mnie wyrok zaochnie i nawet nie chciało mnie wysłuchać.

**LZY W OCZACH WAJSÓWNY**

Heliasz szczególnie serdecznie pożegnał się z naszą mistrzynią dyskobolka Jadzią Wajsówną. Ucałował ją, życzył powodzenia. Jadzia nie wytrzymała, łzy stanęły jej w oczach... A ja myślałem sobie: — lepiej się stało, gdyby do Berlina pojechał Heliasz zamiast mnie lub tego czy innego „kierownika”.

Nad Berlinem zawisły na nasze powitanie czarne chmury. Deszcz lał jak z cebra.

Na centralnym dworcu berlińskim Friedrichstrasse powitali nas Niemcy z przewodniczącym niemieckiego komitetu Lewaldem na czele, który wygłosił przemówienie. Na dworcu był również obecny nasz ambasador w Berlinie oraz urzędnicy ambasady i konsulatu i liczni przedstawiciele polskiej kolonii.

Udaliśmy się autobusem do Döberitz. Na maszt przed budynkiem głównym, przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego, zostaje wciągnięta flaga. Przydzielono nam opiekuna, doskonale władającego językiem polskim, majora Friede.

Podczas przemarszu przez wieś do naszych kwater, z przyjemnością stwierdziłem, że nie straciłem popularności. Wszyscy mnie poznawali: Francuzi, Anglicy, Szwedzi, Finowie, Czesi... Najserdeczniej jednak witają mnie dwaj moi starzy znajomi i rywale, Włosi Beccali i Cerati.

**NOCNE MARY**

Zapada mrok. Stoję przy otwartym oknie. Gdzieś daleko słychać radosną wrzawę. Pierwszy wieczór w „Oll-dorf”. Nagle, jak widmo, wylania się czyszą postać. Biegnie. Krok długodystansowca — znam ten krok... Wydaje mi się, że poznałem, samotnie, pośród nocy trenującego zawodnika; Salminena. Trenuje po cichu, po ciemku, w tajemnicy. Oto i droga do olimpijskich triumfów — tajemna droga, wiodąca do sławy i zwycięstwa. Nawet myśleć o tym nie mogę. Odwracam głowę. Coś chwytą za gardło, coś ścisną... Nie jestem tutaj sam — mą jest moje cierpienie i ból i rozpacz... A tam, za oknem, wśród ciemności, przemyślał trawniki czyż samotny cień. Podobnie jak ja na polu mokotowskim w Warszawie.

Nazajutrz jestem zrana przez godzinę na mieście, ponieważ musiałem załatwić pewną bardzo pilną sprawę. Dowiaduję się, że w Berlinie przebywa Paavo Nurmi, który przyjechał oczywiście w charakterze widza, na zaproszenie komitetu organizacyjnego.

Miasto robi wrażenie oświecone, ludzie są jacyś inni, radosniejsi, weselej, no i oczywiście podekscytowani zbliżającymi się wielkimi wydarzeniami.

D. c. n.



**Filary sportu wiejskiego**

Uczestnicy kursu dla powiatowych instruktorów kultury fizycznej z niecierpliwością czekają na rozpoczęcie pracy w terenie  
Foto Frankowiak — A.P.I.